

PUNKT WIDZENIA

NUMER 89
WARSZAWA
KWIECIEŃ 2023

WYGRA WOJN Z ROSJ
O KONTRSTRATEGII ZACHODU
WOBEC MOSKWY

Marek Menkiszak

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Wojciech Konończuk

REDAKCJA

Szymon Szytk

WSPÓŁPRACA

Katarzyna Kazimierska, Matylda Skibińska

OPRACOWANIE GRAFICZNE

OSW

SKŁAD

IMAGINI

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

mr_tigga / Shutterstock.com



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl

  www.osw.waw.pl

ISBN 978-83-67159-37-1

Spis treści

TEZY | 5

WSTĘP | 7

I. ZNISZCZENIE DOTYCHCZASOWEGO PORZĄDKU: STAWKA WOJNY ROSJI Z UKRAINĄ I ZACHODEM | 13

II. PRZEKURÓZUMIENIA I WYKLESY: KALKULACJE I TAKTYKA ROSJI PO PONADROKU WOJNY | 23

III. ATUTY I SŁABOŚCI: CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA ZDOLNOŚĆ ROSJI DO KONTYNUOWANIA WOJNY | 32

IV. CELE I STRATEGIA ZACHODU: PISMO „O” | 42

TEZY

- Pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. nie stanowi eskalacji lokalnego konfliktu o ograniczone terytorium, który ulegnie trwałemu zamrożeniu w krótkoterminowej perspektywie. Jest to bowiem agresja zbrojna dokonana w celu podporządkowania lub zniszczenia znaczącego europejskiego państwa, co ma być ważnym etapem długotrwałej wojny Rosji ze wspólnotą państw określanych przez kremlowską propagandę jako „kolektywny Zachód”. Stawką jest w istocie wywrócenie obecnego ładu politycznego i bezpieczeństwa w Europie oraz dokonanie zasadniczej rewizji istniejącego porządku globalnego poprzez zastąpienie w nim przywództwa demokratycznych państw zachodnich na czele z USA koalicją dyktatur z udziałem Rosji. Konflikt ten ma charakter systemowy i nie ma szans na zmniejszenie jego intensywności przynajmniej dopóty, dopóki w Moskwie funkcjonować będzie dyktatorski reżim putinowski.
- Rosja ponosi na Ukrainie fiasko. Nie udało się jej jak dotąd zrealizować nie tylko założeń strategicznych prowadzonej wojny, lecz nawet tych minimalnych. Nie widać jednak oznak, aby Moskwa zrezygnowała z maksymalistycznych, wrogich Zachodowi celów, zwłaszcza że Putin stał się zakładnikiem konfliktu, a zarazem owym zakładnikiem uczynił zarówno całe rosyjskie państwo, jak i tamtejsze społeczeństwo. Kreml liczy, iż przedłużająca się konfrontacja i jej rosnące koszty ludzkie, ekonomiczne i polityczne, a także rosyjskie groźby jej eskalacji doprowadzą do osłabienia woli krajów wspierających Ukrainę, która – o ile nie poniesie całkowitej klęski i nie przestanie istnieć jako państwo – to przynajmniej zostanie zmuszona do zaakceptowania rosyjskich warunków czasowego ograniczenia intensywności konfliktu. To zaś pozwoli Rosji zregenerować się i przygotować do nowego etapu starcia.
- Kluczowe znaczenie dla przyszłości ma zatem maksymalne utrudnienie Rosji utrzymania przez nią zdolności do prowadzenia tej wojny

i do zachowania dotychczasowego dyktatorskiego reżimu, którego zmiana leży w strategicznym interesie Zachodu. Nie ma w tym zakresie działań łatwych ani bezkosztowych. Powinny być one podejmowane przy uwzględnieniu dwóch horyzontów czasowych. W pierwszym z nich chodziłoby o krótkoterminową kumulację presji (przede wszystkim poprzez wspieranie Ukrainy, aby odniosła zdecydowany sukces na froncie), w drugim zaś – o długofalową strategię konfrontacji z putinowską Rosją.

- Aby zmaksymalizować szanse na powodzenie, zachodnia taktyka powinna opierać się na kilku filarach działań politycznych, gospodarczych i w sferze bezpieczeństwa, które można streścić jako pięć „o”:
(1) odmówienie Rosji szansy na zwycięstwo w wojnie (czyli zapewnienie sukcesu w niej Ukrainie), (2) odmówienie reżimowi putinowskiemu politycznej legitymacji, (3) odwiązanie gospodarcze Rosji od Zachodu i presja ekonomiczna, (4) odstraszenie Moskwy oraz (5) obrona państw zachodnich i partnerskich (aspirujących do stania się częścią Zachodu).
- Dla powodzenia tej strategii szczególnie ważne są dalsza konsolidacja wspólnoty państw zachodnich w sferach politycznej, bezpieczeństwa i ekonomicznej, świadoma akceptacja jej celów przez społeczeństwa oraz budowa możliwie jak najszerszej globalnej koalicji państw broniących podstawowych zasad ładu międzynarodowego przeciwko wrogom wolności, takim jak właśnie Rosja. Od zdolności do doprowadzenia do strategicznej porażki obecnego reżimu w tym kraju zależą bowiem nie tylko losy Ukrainy i Europy, lecz także – w dużym stopniu – przyszłość Zachodu jako wspólnoty oraz dalsze trwanie obecnego globalnego ładu.

WSTĘP

24 lutego 2022 r. Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej (FR) na rozkaz ich głównodowodzącego – prezydenta Władimira Putina – rozpoczęły inwazję na Ukrainę. Tym samym prowadzona od 2014 r. przez Rosję wojna z tym znaczącym, demokratycznym europejskim krajem przekształciła się w pełnoskalową agresję zbrojną.

Wobec zacieklego oporu Sił Zbrojnych Ukrainy oraz tamtejszego społeczeństwa i władz, które skonsolidowały się w obliczu zagrożenia dla istnienia narodu i państwa, a także dzięki narastającemu wsparciu politycznemu, gospodarczemu i wojskowemu (dostawy broni i sprzętu, pomoc wywiadowcza) ze strony innych, głównie zachodnich państw Rosji nie udało się zrealizować jej planu, którego elementem było m.in. podporządkowanie sobie Ukrainy.

Mimo porażek ponoszonych w kolejnych miesiącach (siły ukraińskie odbiły dwie trzecie z zajętej początkowo przez siły rosyjskie części terytorium kraju)¹, rosnących kosztów wojny (dziesiątki tysięcy zabitych) oraz konsekwencji gospodarczych (kryzys wywołany zachodnimi sankcjami) i politycznych (częściowa izolacja międzynarodowa) Moskwa kontynuowała agresję dewastującą państwo ukraińskie. Jej efekty to jak dotąd dziesiątki tysięcy zabitych żołnierzy i cywilów, kilkanaście milionów uchodźców, uszkodzona w ponad 50% infrastruktura energetyczna oraz poważny kryzys gospodarczy.

Brutalne naruszenie prawa międzynarodowego stanowi nie tylko sam fakt agresji. Są nim także liczne zbrodnie popełnione przez Rosjan na Ukrainie, takie jak masowe mordy (w tym na bezbronnej ludności), tortury,

¹ W wyniku agresji dokonanej w latach 2014–2015 Rosja zaczęła okupować ok. 44 tys. km², tj. ok. 7,3% terytorium Ukrainy. Na przełomie lutego i marca 2022 r., po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji, zasięg terenów okupowanych wzrósł do ok. 161 tys. km², tj. ok. 26,7% obszaru całego kraju, a w wyniku udanych kontrofensyw ukraińskich i częściowego wycofania się sił rosyjskich zimą 2022/2023 zmniejszyły się do ok. 86,5 tys. km², tj. ok. 14,3% terytorium Ukrainy.

gwałty, rabunki czy dokonywane na dużą skalę wywózki ukraińskich dzieci i innych cywilów z terytoriów okupowanych w głąb FR.

Toczona przez Moskwę brutalna wojna doprowadziła do zjednoczenia narodu ukraińskiego, ale też wywołała międzynarodową falę solidarności wielu państw i społeczeństw z Ukrainą. Doszło przy tym do bezprecedensowej konsolidacji państw zachodnich i części ich partnerów, które koordynowały działania prowadzące z jednej strony do nasilania presji na Rosję (głównie w postaci sankcji gospodarczych i politycznych), z drugiej zaś – do zwiększania kompleksowego wsparcia dla Kijowa.

Rodzi się jednak pytanie, czy dotychczasowe działania są wystarczające do tego, aby nie pozwolić Moskwie na zrealizowanie przez nią jej wrogich zamierzeń, a zatem nie tylko obronić Ukrainę, lecz także uniemożliwić przyszłe zniszczenie przez Rosję istniejącego europejskiego i globalnego ładu. Żeby tak się stało, rosyjskiej strategii trzeba przeciwstawić swoistą kontrstrategię, która powinna obejmować przede wszystkim oparty na szczegółowej diagnozie sytuacji przemyślany zestaw celów i narzędzi ich osiągnięcia.

Niniejszy tekst to głos w dyskusji nad kształtowaniem takiej strategii. Punktem wyjścia jest postawienie pytania o stawkę w tej wojnie. Uświadomienie sobie skali zagrożenia jest bowiem warunkiem koniecznym, by prawidłowo sformułować cele strategiczne. Dlatego pierwszy rozdział rekonstruuje zamiary i dążenia Rosji oraz nakreśla wizję możliwych konsekwencji jej sukcesu.

Ponoszone przez Moskwę porażki nie mogą jednak przynieść fałszywego poczucia bezpieczeństwa. Nic nie wskazuje bowiem na to, by Kreml porzucił swoje maksymalistyczne cele. Drugi rozdział charakteryzuje zatem kalkulacje Moskwy, która chciałaby obecne taktyczne porażki przekształcić z czasem w swój strategiczny sukces. To, na ile jej się to uda, zależy w dużym stopniu od zdolności do kontynuowania wojny. Te zaś opierają się m.in. na czynnikach wewnętrznych – potencjale wojskowym

oraz stabilności społeczno-politycznej i gospodarczej, które są przedmiotem analizy w trzecim rozdziale.

To jednak od czynników zewnętrznych, w tym przede wszystkim od postawy wspólnoty międzynarodowej, a zwłaszcza państw zachodnich, zależą przebieg i rezultaty konfrontacji Rosji z Ukrainą i Zachodem. Czwarty rozdział poświęcony jest zatem zarysowaniu najistotniejszych celów i kierunków polityki Zachodu wobec Moskwy mających osłabić jej zdolność do utrzymania agresywnego kursu, a w przyszłości być może nawet ułatwić wyeliminowanie głównej jego przyczyny – reżimu putinowskiego.

Ze względu na złożoność i wieloaspektowość podejmowanej problematyki niniejszy tekst nie ma ambicji, aby odpowiedzieć na wszystkie pytania, rozstrzygnąć każdy z dylematów i zaoferować szczegółowe recepty. Jego celem jest stymulowanie debaty na ten temat, w której powinni uczestniczyć specjaliści z różnych dziedzin, politycy, dyplomaci, wojskowi, ekonomiści, politolodzy, socjologowie itd.

Poza ramami niniejszego tekstu pozostają natomiast inne zasadniczo ważne pytania, które taka debata rodzi. Jakie mechanizmy mogą doprowadzić do zmiany systemowej w Rosji i jakie będą jej konsekwencje? Jak przekształcać instytucje i mechanizmy polityczne w skali globalnej, odbudowywać wspólnotę Zachodu i światową koalicję na rzecz wolności? Jak reformować model światowej gospodarki, aby zwiększać bezpieczeństwo i dobrobyt? Jak mobilizować społeczeństwa do obrony wolności i stymulować ich gotowość do ponoszenia jej kosztów, a jednocześnie koszty te ograniczać i budować solidarność?

W tekście pojawiają się liczne pojęcia, których definicje budzą dyskusje i kontrowersje. Jednym z nich jest **kategoria wojny** jako słowa klucza charakteryzującego konflikt między Rosją i Zachodem (a nie tylko pomiędzy Rosją i Ukrainą). Użycie tego typu odniesień niekiedy jest odrzucane w debacie jako nieadekwatne z powodów formalnych – ponieważ wojna

w sensie ścisłym to starcie sił zbrojnych (w tym wypadku kontrolowanych przez suwerenne państwa), a nie politycznych. Deklarowanym celem bieżącej polityki wielu państw i struktur zachodnich (np. NATO) jest właśnie uniknięcie takiego bezpośredniego militarnego starcia, które mogłoby doprowadzić do niekontrolowanej eskalacji, a wręcz do III wojny światowej.

Zdaniem autora takie podejście jest niewłaściwe. Z jednej strony abstrahuje bowiem od odmiennego rozumienia wojny w rosyjskiej kulturze strategicznej, w którym zacierą się różnica między stanem pokoju i wojny, a jej prowadzenie opiera się na wykorzystaniu wielu instrumentów pozamilitarnych. Z drugiej zaś nie bierze pod uwagę wcześniejszych przypadków podobnych starć (np. bezpośrednich walk na terenie Syrii między Siłami Zbrojnymi FR i Republiki Turcji czy między wojskami USA i żołnierzami tzw. prywatnej kompanii wojskowej Grupy Wagnera – w rzeczywistości stanowiącej instrument sterowany przez Kreml, które toczyły się w latach 2018–2020, czy zniszczenia przez rosyjskie lotnictwo amerykańskiego drona wojskowego w marcu 2023 r.). Akt agresji stanowi też niewątpliwie atak z użyciem broni masowego rażenia na terytorium i obywateli innego państwa czy na jego infrastrukturę krytyczną (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia np. w przypadku ataku chemicznego Rosji, do którego doszło w Wielkiej Brytanii w 2018 r., czy rosyjskich cyberataków na USA w 2020 i 2021 r.). Także dostarczanie przez państwa zachodnie znacznych ilości broni, amunicji i sprzętu wojskowego oraz udzielanie wsparcia wywiadowczego dla Ukrainy, jak również uczestnictwo zachodnich ochotników w konflikcie stanowią pośredni w nim udział. Stan wojny pomiędzy Rosją i Zachodem nie jest zatem stanem formalnym, lecz faktycznym. Wynika z percepcji Kremla i opartej na niej polityki Rosji (niezależnie od politycznej woli państw i struktur zachodnich), jest też stopniowalny (wojna może eskalować pod względem intensywności i rodzaju używanych instrumentów).

Kolejnym kontrowersyjnym pojęciem, jakie pojawia się w tekście, jest zbiorowa **kategoria Zachodu** jako strategicznego przeciwnika w oczach

Kremla. Ale czy Zachód w ogóle istnieje i może być adekwatnym podmiotem analizy i strategii? Zachód jako kategoria historycznie ukształtowana przede wszystkim przez doświadczenie zimnej wojny przeciwko totalitarnemu Związkowi Radzieckiemu (którego spadkobierczynią jest współczesna Federacja Rosyjska) zdaniem autora pozostaje realną, choć zróżnicowaną wspólnotą. Opiera się ona na podzielanych przez jej uczestników wartościach (przywiązania do idei demokracji, praworządności, praw człowieka, wolności) i interesach (zapewnienia bezpieczeństwa, dobrobytu, przestrzegania podstawowych norm w stosunkach międzyludzkich i międzynarodowych) oraz wspólnych instytucjach: zarówno łączących państwa zachodnie (jak NATO, UE czy G7), jak i globalnych, ale powołanych do życia z inicjatywy Zachodu (ONZ, WTO, MFW, Bank Światowy i in.).

Państwa zachodnie mają szereg problemów zarówno wewnętrznych, jak i w stosunkach wzajemnych i z innymi państwami, przez co wchodzą niekiedy w ostre spory, zwłaszcza o konkretne własne interesy. Nie zawsze i nie w pełni kierują się wartościami, jakie głoszą, ale te pozostają swoistą latarnią morską i wyznacznikiem przynależności do wspólnoty. Jednym z nich staje się też coraz wyraźniej stosunek do putinowskiej Rosji. Do Zachodu, w szerokim jego rozumieniu, należą zatem państwa członkowskie NATO, Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Wielka Brytania i Szwajcaria, a także Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa i Tajwan. W tej grupie znak zapytania bywa jednak stawiany przy Turcji i Węgrzech. Padają wobec nich zarzuty dotyczące naruszania standardów demokratycznych oraz współpracy z FR, częściowo podważających spójność i solidarność wspólnoty. Z kolei bliższe Zachodowi są te państwa – określane w tekście jako partnerskie – które dzielą interesy i wartości ww. grupy oraz ubiegają się o członkostwo w strukturach zachodnich. Chodzi o kraje z regionu Bałkanów Zachodnich i Europy Wschodniej (z tego ostatniego obszaru zwłaszcza o Ukrainę i Mołdawię).

Szerszą grupą, stanowiącą zbiór potencjalnych naturalnych sojuszników Zachodu w dawaniu odporu agresywnym autokracjom (przede wszystkim Rosji, Korei Północnej i Iranowi, a w pewnym stopniu także Chinom), są inne państwa demokratyczne z Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji (zwłaszcza Indie). I choć Rosja nie uznaje ich za przeciwników i nie prowadzi z nimi wojny w żadnym sensie, to również one odczuwają pewne negatywne skutki jej agresywnej polityki, a ewentualny polityczny sukces Moskwy (i Pekinu) w konfrontacji z Zachodem nie byłby dla nich korzystny.

I. ZNISZCZENIE DOTYCHCZASOWEGO PORZĄDKU: STAWKA WOJNY ROSJI Z UKRAINĄ I ZACHODEM

24 lutego 2022 r. to jedna z przełomowych dat w historii najnowszej, choć to nie wtedy zaczęła się wojna rosyjsko-ukraińska. Agresja zbrojna na Ukrainę, strategicznie położone demokratyczne państwo europejskie, mimo swej ograniczonej intensywności, trwa bowiem od marca 2014 r., kiedy to Federacja Rosyjska zaczęła okupować dwa ukraińskie terytoria, czyli Krym i część Donbasu. Obecne starcie nie jest jednak konfliktem lokalnym, lecz ważnym elementem dużo szerszej konfrontacji Rosji z Zachodem, która również nie została zapoczątkowana w 2022 r., ale toczy się co najmniej od początku 2007 r., a jej charakter stopniowo się zaostrza (z pominięciem krótkiego interludium bardziej kooperatywnych relacji w latach 2009–2011). Ważną cezurę wyznacza powrót Władimira Putina na urząd prezydenta FR wiosną 2012 r., po którym, od ok. 2013 r., nastąpił szereg agresywnych działań Moskwy. Od tego czasu możemy mówić o prowadzonej przez putinowską Rosję wojnie z Zachodem. Objęła ona i nadal obejmuje m.in. wrogie kampanie propagandowe, cyberataki, działania sabotażowe, w tym przeciwko infrastrukturze krytycznej, próby dywersji politycznej, działania korupcyjne, szantaż energetyczny czy wreszcie demonstracje i prowokacje zbrojne².

² O ile w latach 1992–2006 politykę Moskwy wobec Zachodu można by ogólnie scharakteryzować jako mieszaninę współpracy i rywalizacji (ze zmieniającymi się okresowo proporcjami i przejściowymi kryzysami), o tyle od 2007 r. należałoby mówić o konfrontacji ze strony Rosji. Jej symbolicznym początkiem było wystąpienie Putina na konferencji bezpieczeństwa w Monachium w lutym 2007 r. (choć decyzję polityczną w sprawie antyzachodniej rewizji polityki ogłosił on już pół roku wcześniej, na naradzie rosyjskich ambasadorów). Praktycznymi przejawami tej zmiany były m.in. cyberataki na Estonię, wycofanie się Rosji z reżimu CFE i rozpoczęcie prac nad raketami średniego zasięgu, a następnie wojna z Gruzją. Po okresie bardziej kooperatywnych relacji w latach 2009–2011 i powrocie w maju 2012 r. Putina na Kreml doszło do dalszego zaostrenia konfrontacji, czego oznakami były z kolei m.in. antyamerykańskie sankcje, rozpoczęcie dyżurów bojowych przez rosyjskie lotnictwo strategiczne i niezapowiedzianych zmasowanych ćwiczeń wojskowych od 2013 r., a wreszcie agresja na Ukrainę w 2014 r. i interwencja zbrojna w Syrii w 2015 r. Szerzej o ewolucji rosyjskiej polityki wobec Zachodu zob. M. Menkiszak, *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Rosji*, OSW, Warszawa 2019; idem, *Najlepszy nieprzyjaciel Rosji. Rosyjska polityka wobec USA w epoce Putina*, OSW, Warszawa 2017, osw.waw.pl.

Tabela 1. Przykłady wrogich działań Rosji przeciwko państwom zachodnim i partnerskim

Rodzaj działań	Przykłady państw będących obiektem działań	Charakterystyka działań
cyberataki na infrastrukturę krytyczną	Estonia (2007)	cyberataki na system bankowy i instytucje rządowe
	Gruzja (2008)	cyberataki na system bankowy i instytucje rządowe
	Ukraina (2015, 2016)	cyberataki na elektrownie i sieci energetyczne
	Francja / Włochy / przestrzeń kosmiczna (2017)	próba przechwycenia komunikacji satelitarnej
	USA (2020, 2021)	cyberataki na systemy rządowe, rurociągi i sieci dystrybucyjne produktów spożywczych
	Ukraina (2022)	cyberataki na instytucje rządowe, systemy łączności i energetyczne
inne ważniejsze cyberataki	Niemcy (2015, 2021)	cyberataki na parlament i partie polityczne
	Holandia (2017)	cyberatak na instytucje prowadzące postępowanie sądowe ws. zestrzelenia samolotu pasażerskiego (lot MH17)
	Holandia (2018)	próba cyberataku na siedzibę międzynarodowej Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej
	Szwajcaria (2018)	próba cyberataku na siedzibę Światowej Agencji Antydotyngowej
dywersja polityczna	Gruzja, Ukraina, Mołdawia (od 2003)	operacje służb specjalnych zwalczające prozachodnie siły polityczne i władze oraz wspierające siły prorosyjskie; wspieranie separatyzmu; organizowanie demonstracji, zamieszek itp.

Rodzaj działań	Przykłady państw będących obiektem działań	Charakterystyka działań
dywersja polityczna (cd.)	Norwegia (2015), Finlandia (2015–2016)	wywołanie sztucznego kryzysu migracyjnego na granicy z Norwegią i Finlandią
	Niemcy (2016)	próba wywołania napięć i zamieszek na tle etnicznym
	Czarnogóra (2016)	domniemana próba zamachu stanu przy użyciu służb specjalnych i bojówek zbrojnych
	USA (2016)	wykorzystanie cyberataków do wpłynięcia na przebieg wyborów prezydenckich
	Wielka Brytania (2016)	organizowanie kampanii wspierającej Brexit
	Hiszpania (2017)	organizowanie kampanii wspierającej ruch niepodległościowy/ separatystyczny w Katalonii
	Francja (2017)	wykorzystanie cyberataków do wpłynięcia na przebieg wyborów prezydenckich
	Grecja / Macedonia Północna (2018)	organizowanie kampanii i demonstracji przeciwko porozumieniu Grecji i Macedonii Północnej
	Polska, Litwa (2021)	wspieranie reżimu na Białorusi, który wywołał sztuczny kryzys migracyjny na granicy z Polską i Litwą
	Polska (od 2021)	próba wykorzystania cyberataków na polityków i urzędników do wpłynięcia na sytuację polityczną
sabotaż	Czechy (2014)	zorganizowanie eksplozji w dwóch magazynach broni
	Bułgaria (2011, 2015, 2020)	zorganizowanie eksplozji w czterech magazynach broni

Rodzaj działań	Przykłady państw będących obiektem działań	Charakterystyka działań
ataki z użyciem broni chemicznej	Wielka Brytania (2006)	zabójstwo przy użyciu radioaktywnego polonu rosyjskiego b. agenta, opozycjonisty Aleksandra Litwinienki
	Bułgaria (2015)	próba zabójstwa przy użyciu środka bojowego typu Nowiczok biznesmena Emiliana Gebrewa
	Wielka Brytania (2018)	próba zabójstwa przy użyciu środka bojowego typu Nowiczok b. rosyjskiego agenta Siergieja Skripala i jego córki; jedna osoba (obywatelka Wielkiej Brytanii) zmarła, a kilka uległo ciężkiemu zatruciu
zabójstwa polityczne / usiłowania zabójstwa	Turcja (2008–2021)	zabójstwa 10 liderów i aktywistów czeczeńskiej opozycji i próba zabójstwa dwóch innych
	Wielka Brytania (2012–2017)	domniemane zabójstwa 14 rosyjskich biznesmenów, b. dyplomatów i aktywistów (w tym b. oligarchy Borysa Bieriezowskiego w 2013 r.)
	Niemcy (2019)	zabójstwo jednego z liderów czeczeńskiej opozycji Zelimchana Changoszwilego
	Francja (2022)	próba zabójstwa rosyjskiego aktywisty
starcia sił zbrojnych	USA (2018)	starcia tzw. prywatnych kompanii wojskowych i sił amerykańskich we wschodniej Syrii
	Turcja (2020)	starcia sił rosyjskich i tureckich w prowincji Idlib w Syrii
	USA (2023)	atak na amerykański bezzałogowy dron rozpoznawczy nad Morzem Czarnym

Rodzaj działań	Przykłady państw będących obiektem działań	Charakterystyka działań
agresja zbrojna na terytorium państwa	Gruzja (2008)	agresja zbrojna, czasowa okupacja części terytorium, nielegalne uznanie niepodległości dwu lokalnych parapaństw (Abchazji i Osetii Południowej)
	Ukraina (od 2014)	agresja zbrojna, okupacja części terytorium, nielegalna aneksja kilku regionów (Krym, obwody doniecki, ługański, zaporoski i chersoński)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z otwartych źródeł informacji³.

Kreml od dawna uważa, że znajduje się w stanie wojny z Zachodem, co otwarcie deklaruje i podejmuje adekwatne do tego posunięcia⁴. Jest zatem logiczne, iż – niezależnie od diagnozy sytuacji, politycznej woli i publicznej narracji na ten temat – USA, inne państwa członkowskie NATO oraz UE są obecnie de facto w stanie wojny z Federacją Rosyjską, mimo że nie prowadzą bezpośrednich działań zbrojnych przeciwko jej siłom (zob. *Wstęp*).

Pełnoskalowa inwazja na Ukrainę w lutym 2022 r. stanowiła radykalną formę eskalacji tej wojny we wszystkich jej wymiarach (lokalnym: wobec Ukrainy, regionalnym: wobec Europy, globalnym: wobec całego świata zachodniego) i w założeniu miała być jedynie bardzo istotnym etapem w realizacji planu Moskwy. Zakładał on zniszczenie istniejącego, pozimnowojennego ładu politycznego i bezpieczeństwa w Europie, ale też

³ Do tej dalece niepełnej listy dodać należy m.in. naruszenia przestrzeni powietrznej / wód terytorialnych Estonii, Litwy, Finlandii, Szwecji i Turcji, zakłócanie sygnału GPS w Norwegii czy wielokrotne przypadki szantażu ekonomicznego i energetycznego, m.in. wobec Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Litwy, Łotwy, Estonii, Bułgarii, Polski, Słowacji, Czech i Niemiec, a także zestrzelenie malezyjskiego samolotu pasażerskiego (lot MH17) nad Ukrainą.

⁴ Wiceminister spraw zagranicznych FR Siergiej Riabkow w wypowiedzi z 5 kwietnia 2023 r. uznał nawet, że Rosja i USA są w stanie „gorącej wojny”. Zob. *Рябков заявил, что Россия и США находятся в фазе горячего конфликта*, ТАСС, 5.04.2023, tass.ru.

zadanie decydującego być może ciosu obecnemu globalnemu porządkowi międzynarodowemu, w którym istotną rolę odgrywają państwa zachodnie pod przywództwem USA.

Zarówno deklaracje, jak i działania najwyższych przedstawicieli państwa rosyjskiego i Sił Zbrojnych FR pozwalają na próbę rekonstrukcji pierwotnych założeń planu Moskwy. Wszystko wskazuje na to, że Kreml zaplanował szybką operację wojskową, która miała w krótkim czasie (od kilku dni do paru tygodni) doprowadzić do zajęcia Kijowa, całości Donbasu i utworzenia lądowego połączenia na Krym, a w wariancie maksimum – do opanowania całej wschodniej części Ukrainy położonej na lewym brzegu Dniepru. Demokratyczne władze ukraińskie z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim na czele miałyby zostać obalone, a ich najważniejsi członkowie zlikwidowani lub zmuszeni do ucieczki z kraju. Wówczas aktualny rząd w Kijowie zostałby zastąpiony marionetkowym gabinetem złożonym z prorosyjskich kolaborantów. Działania te miałyby sparaliżować ewentualny opór ukraińskich sił zbrojnych i innych struktur siłowych oraz zastraszyć tamtejsze społeczeństwo. Tym samym Rosja przejęłaby kontrolę polityczną nad całą Ukrainą (niejasny jest ewentualny zasięg wojskowej okupacji kraju, być może poza nim znalazłyby się obwody wysunięte najbardziej na zachód), tłumiąc terrorem przejawy ewentualnego lokalnego oporu. Moskwa zapewne liczyła się z ograniczonymi zachodnimi sankcjami, ale zakładała, że szok wywołany szybkością i skutecznością jej działań oraz załamaniem się ukraińskiego oporu powstrzymają Zachód przed próbą jakiegokolwiek ingerencji, co z czasem doprowadzi do faktycznej akceptacji przezeń nowego status quo.

Faktyczna likwidacja Ukrainy jako niepodległego państwa miała stanowić jedynie punkt wyjścia do rozmów Rosji z USA i państwami NATO, ale już z pozycji siły. Podstawą tych pertraktacji byłyby przedstawione przez Moskwę w grudniu 2021 r. żądania w formie projektów porozumień o bezpieczeństwie⁵. Zapewne Kreml eskalowałby przy tym swoje

⁵ Szerzej zob. M. Menkiszak, *Rosyjski szantaż wobec Zachodu*, OSW, 20.12.2021, osw.waw.pl.

roszczenia, co służyłoby realizacji tradycyjnych celów strategicznych polityki putinowskiej Rosji w Europie. Należą do nich: (1) uznanie przez Zachód tzw. obszaru poradzieckiego (z czasowym wyłączeniem państw bałtyckich) za rosyjską strefę wpływów i zablokowanie przy tym możliwości przyszłej integracji państw Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi; (2) ustanowienie swoistej buforowej strefy bezpieczeństwa w Europie Środkowej (i być może także Północnej) poprzez narzucenie daleko idących ograniczeń dotyczących poziomu zbrojeń i aktywności wojskowej w państwach tego regionu i przeforsowanie zakazu rozmieszczania tam sił sojuszniczych (innych państw NATO); (3) zredukowanie do minimum amerykańskiej obecności w Europie, w tym zwłaszcza doprowadzenie do wycofania się sił USA (w pierwszej kolejności ich zdolności nuklearnych) z tego obszaru oraz do demontażu powstającego zintegrowanego (amerykańsko-natowskiego) systemu obrony przeciwrakietowej na Starym Kontynencie⁶.

Dla wzmocnienia swojej argumentacji Rosja zapewne uciekłaby się do licznych demonstracji zbrojnych (np. zmasowanych ćwiczeń wojskowych realizujących „agresywne” scenariusze na swoich zachodnich rubieżach) i prowokacji (np. incydentów z udziałem samolotów bojowych, okrętów wojennych bądź ewentualnie sił rakietowych), próbując wzbudzić wiarygodne przeświadczenie o jej gotowości do militarnej konfrontacji z NATO. Moskwa liczyłaby przy tym, że taka postawa zastraszyłaby część państw członkowskich UE i Sojusz oraz doprowadziła do głębszych podziałów politycznych na tle właściwej odpowiedzi na te posunięcia. Gdyby do nich rzeczywiście doszło, Rosja zapewne przetestowałaby reakcje sojuszników, uciekając się do tzw. wojny hybrydowej (działania sabotażowe, cyberataki, presja gospodarcza, prowokacje zbrojne), skierowanej w pierwszej kolejności przeciwko państwom bałtyckim (Estonii, Łotwie i Litwie) i – ewentualnie – Polsce. A im słabsza byłaby odpowiedź sojuszników, tym agresywniejsze stawałyby się działania rosyjskie.

⁶ Szerzej zob. *idem*, *Strategiczna kontynuacja...*, *op. cit.*

W skrajnym scenariuszu, gdyby na Kremlu pojawiło się przekonanie, że po stronie natowskiej i być może w samych Stanach Zjednoczonych doszło do paraliżu decyzyjnego w kwestii stanowczej odpowiedzi na jego agresywną politykę, Moskwa mogłaby podjąć ryzyko wszczęcia wojny ograniczonej i szybkiego zajęcia fragmentów terytoriów jednego lub więcej wyżej wymienionych państw, traktując to jako kartę przetargową w wymuszaniu ustępstw politycznych (tzw. finlandyzacji, a w dalszej kolejności akceptacji rosnącej obecności Rosji i nasilających się jej wpływów). Gdyby również to nie spotkało się z natychmiastową militarną odpowiedzią USA i NATO, wówczas mogłoby dojść do faktycznego (o ile nie formalnego) rozpadu Sojuszu i poważnego osłabienia Unii Europejskiej. Moskwa starałaby się jednocześnie wymusić stworzenie nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego poprzez powołanie instytucji politycznych z udziałem Rosji, dających jej realne prawo weta wobec kluczowych decyzji w obszarze bezpieczeństwa. Sytuację tę wykorzystywałaby zaś do stopniowego ograniczania suwerenności państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz coraz silniejszego wpływania na nie. Niemniej także cała Europa stałaby się polem wzmożonej rosyjskiej penetracji – najpierw gospodarczej, a następnie politycznej. W konsekwencji w części państw władzę przejęłyby zapewne siły skłonne do współpracy z Moskwą. Tym samym doszłoby do destrukcji pozimnowojennego ładu na Starym Kontynencie.

Sukces Rosji na Ukrainie miałyby również poważne konsekwencje dla innych regionów. Na tzw. obszarze poradzieckim⁷ wzmógłby on strach przed FR i zrealizowaniem przez nią względem niektórych państw (w szczególności Mołdawii, Gruzji, Azerbejdżanu czy Kazachstanu) scenariuszy podobnych do ukraińskiego. Jest wysoce prawdopodobne, że Moskwa w pierwszej kolejności podjęłaby próby przejścia kontroli

⁷ Zdaniem autora kategoria „obszaru poradzieckiego / państw b. ZSRR” utraciła walor definicyjno-objaśniający. Państw tych już niemal nic nie łączy, nie tworzą one żadnego wspólnego regionu ani obszaru geopolitycznego. Jedynym uzasadnieniem ich zbiorowego rozpatrywania jest ich miejsce na rosyjskiej mapie mentalnej, traktowanie ich przez Kreml i tamtejsze elity jako przedmiotu strategii FR.

politycznej nad Mołdawią (sprzęgając w tym celu działania z zakresu dywersji politycznej, presji energetycznej i zbrojnego szantażu). Jeśli chodzi o inne państwa b. ZSRR, to – wobec ograniczonych możliwości zapewnienia sobie zewnętrznych gwarancji bezpieczeństwa – większość z nich, aby nie drażnić Kremla, niewątpliwie spełniłaby przynajmniej część jego żądań. Prowadziłoby to do zacieśnienia ich współpracy z Rosją przy jednoczesnym jej ograniczeniu z USA i UE (relacje z Chinami i Turcją być może by się zintensyfikowały).

Urzeczywistnienie się takiego scenariusza przede wszystkim jednak przyniosłoby kryzys wizerunkowy USA jako mocarstwa zdolnego i gotowego do obrony swoich sojuszników i partnerów. Miałoby to poważne negatywne następstwa dla globalnej sieci amerykańskich sojuszy i partnerstw oraz skłoniłoby wiele państw do dystansowania się od Waszyngtonu i szukania alternatywnych sposobów zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Dotyczyłoby to także krajów spoza zachodniego systemu aliansów. Cały proces przerodziłby się zapewne w nowy regionalny wyścig zbrojeń, a przy tym mogłoby dojść do niekontrolowanej proliferacji broni masowego rażenia, w tym zwłaszcza jądrowej. Państwa relatywnie słabsze szukałyby bowiem w tego typu arsenale najskuteczniejszego środka obrony.

Innym efektem byłyby destabilizacja sytuacji bezpieczeństwa w wielu regionach, w tym na Bliskim Wschodzie, w Azji Wschodniej oraz Azji Południowej. Państwa autorytarne o rosnących ambicjach, takie jak Chiny, na przykładzie Rosji dostrzegłyby z jednej strony skuteczność radykalnych metod siłowych, a z drugiej – osłabienie USA i struktur zachodnich. Stwarzałoby to bardzo silną zachętę do naśladowania polityki rosyjskiej i podejmowania prób osiągnięcia swoich celów metodami siłowymi, w tym przy użyciu zdolności militarnych. W praktyce wysoce prawdopodobna stałaby się w takich okolicznościach eskalacja konfliktu na Morzu Południowochińskim, obejmująca w skrajnym scenariuszu napaść zbrojną Chin na Tajwan. Także inne dyktatury prowadzące agresywną politykę, takie jak Korea Północna czy Iran, zapewne wzmogłyby działania

destabilizujące sytuację w swoich regionach. Mogłoby również dojść m.in. do eskalacji konfliktu między Pakistanem i Indiami oraz wielu innych sporów regionalnych i lokalnych.

Po rosyjskim sukcesie w wojnie z Ukrainą (i de facto z Zachodem) cały świat byłby dużo mniej bezpieczny, a system prawa międzynarodowego uległby poważnej erozji. To, że Rosji nie udało się dotąd zrealizować takiego scenariusza, nie oznacza jednak, że zagrożenie minęło.

II. PRZEKUĆ PORAZKĘ W SUKCES: KALKULACJE I TAKTYKA ROSJI PO PONAD ROKU WOJNY

Scharakteryzowane na wstępie domniemane pierwotne cele rosyjskiej agresji na Ukrainę nie zostały jak dotąd osiągnięte. W tym wymiarze rosyjska operacja poniosła fiasko. Moskwa nie tylko nie zajęła Kijowa, lecz także nie „wyzwoliła” w pełni nawet Donbasu, co było jednym z głównych oficjalnie deklarowanych priorytetów tzw. specjalnej operacji wojskowej. Kreml nie docenił woli i zdolności do oporu Ukraińców, co wynikało z ignorancji i arogancji rosyjskich elit w podejściu do tzw. państw poradzieckich, a w konsekwencji z dokonywania błędnych diagnoz. Pomylił się również w kwestii potencjału wsparcia ze strony Zachodu dla Ukrainy i jego determinacji, by dać odpór polityce Rosji, zwłaszcza w kontekście relatywnie wysokiego stopnia politycznej konsolidacji państw zachodnich. Stanowi to z kolei odzwierciedlenie zaburzonego postrzegania Zachodu przez rosyjską grupę rządzącą i myślenia życzeniowego z jej strony. Niezrealizowanie celów – po ponad roku krwawej wojny prowadzonej przez „drugą najsilniejszą armię na świecie”, mimo uciekania się do nadzwyczajnych środków (tzw. częściowa mobilizacja, wykorzystywanie więźniów i imigrantów) oraz poniesienia strat własnych szacowanych na dziesiątki tysięcy zabitych (kilkukrotnie większych od tych łącznie poniesionych przez ZSRR i Rosję we wszystkich konfliktach zbrojnych toczonych po zakończeniu II wojny światowej) – obrazuje skalę porażki Moskwy.

Dla Rosji poważnym kosztem prowadzonej agresji są też najostrejsze w historii stosunków FR z Zachodem sankcje, które co prawda nie doprowadziły do załamania gospodarki, ale wywołały kryzys w tym obszarze. Nastąpiło bowiem zerwanie wielu więzi kooperacyjnych z Zachodem, co odcięło kraj zarówno od najbardziej zaawansowanych technologii, jak i od rynków finansowych, oraz poważnie ograniczyło kluczowy dla Rosji rynek zbytu surowców energetycznych, stanowiących fundament jej gospodarki. Wbrew rosyjskim interesom więzi Ukrainy i Mołdawii z Zachodem uległy z kolei zacieśnieniu (obydwa państwa zostały

m.in. formalnie uznane za kandydatów do członkostwa w UE), a zdolności obronne państw europejskich sukcesywnie się obecnie zwiększają. Co więcej, znacznie wzrosła obecność wojskowa USA w Europie (w tym na wschodniej flance NATO) i pogłębiła się współpraca transatlantycka. Finlandia wstąpiła do NATO, a Szwecja jest bliska akcesji do Sojuszu, co zmienia sytuację geostrategiczną w Europie na niekorzyść Moskwy. Również globalne sojusze i porozumienia z udziałem USA i innych państw zachodnich (AUKUS, kooperacja z Japonią i Koreą Południową) stają się coraz silniejsze. Oznacza to zatem, że decyzje Putina i jego najbliższych współpracowników zaprzepaściły całe dekady wysiłków rosyjskiej dyplomacji, służb specjalnych FR i tamtejszych koncernów.

Mimo to nic nie wskazuje, aby Kreml wyrzekł się swoich maksymalistycznych celów w odniesieniu do Ukrainy i Zachodu. Wydaje się, że jedynie doszedł do wniosku, że ich osiągnięcie potrwa dłużej i będzie okupione dużo wyższymi kosztami, a także wymusi stosowanie brutalniejszych narzędzi⁸. Specyfika tamtejszego systemu władzy, z jego centralizacją i personalizacją, w powiązaniu z tradycyjną rosyjską kulturą polityczną i strategiczną, ceniącą silne i pełne determinacji przywództwo, uczyniły Putina zakładnikiem wojny na Ukrainie, a rosyjskich obywateli – jego zakładnikami. Zdecydowana porażka FR w tym konflikcie będzie bowiem potężnym ciosem wizerunkowym dla reżimu putinowskiego, a to sprzyjać będzie jego wewnętrznej destabilizacji, a w ostateczności może doprowadzić nawet do jego upadku.

Scenariusz porażki Rosji można rozpatrywać w kilku wariantach. W najbardziej podstawowym doszłoby do niezdolności sił rosyjskich do opowania (lub utrzymania okupacji) całego Donbasu (w granicach administracyjnych obwodów donieckiego i ługańskiego) i innych formalnie (nielegalnie) anektowanych obwodów (zaporoskiego i chersońskiego).

⁸ Świadczą o tym m.in. liczne wypowiedzi Putina i innych rosyjskich urzędników państwowych, w tym orędzie prezydenta FR z lutego 2023 r. Zob. M. Domańska, I. Wiśniewska, W. Rodkiewicz, *Orędzie Putina: próba jednoczenia Rosjan i szantaż wobec Zachodu*, OSW, 21.02.2023, osw.waw.pl.

W wariancie średnim nastąpiłoby wyzwolenie przez siły ukraińskie obszarów okupowanych przez Rosję po 24 lutego 2022 r. Scenariusz maksymalny natomiast zakładałby pełne przywrócenie integralności terytorialnej Ukrainy (obejmujące także wyzwolenie części Donbasu i Krymu, zajętych w 2014 r.).

Rosyjskie deklaracje i działania wskazują jednak, że Kreml wciąż ma nadzieję na korzystne dla siebie przesilenie w konflikcie. Opiera się ona z jednej strony na podzielanych przez członków rosyjskiej elity, głęboko utrwalonych przekonaniach co do natury państw zachodnich, a z drugiej – na percepcji przez wąską grupę rządzącą bieżącej sytuacji oraz na krótko- i średnioterminowej prognozie jej ewolucji. Jeśli chodzi o tę pierwszą przesłankę, to w Moskwie Zachód (sam w sobie niejednorodny) postrzegany jest ciągle jako relatywnie słaby i trapiiony wewnętrznymi kryzysami i podziałami (politycznymi, gospodarczymi, społecznymi czy ideologicznymi), mający niską społeczną odporność na (zwłaszcza długoterminowe) wyrzeczenia (konieczność oszczędzania czy czasowego obniżenia poziomu życia), unikający ryzyka i obawiający się eskalacji konfliktów, podatny na zastraszenie i korupcję, szukający stabilności za cenę kompromisów i ustępstw. Te rosyjskie stereotypy dotyczą w szczególności większości państw zachodniej Europy, w najmniejszym zaś stopniu – USA, Wielkiej Brytanii oraz państw bałtyckich i Polski.

Jak się wydaje, Kreml uważa, że decydujące znaczenie dla losów wojny na Ukrainie ma poziom (bardziej jakościowy niż ilościowy) zachodniego (zwłaszcza amerykańskiego) wsparcia wojskowego dla tego kraju. W dalszej kolejności zaś – w sferach politycznej i gospodarczej – istotna będzie wola polityczna Waszyngtonu (a w mniejszym stopniu także UE i jej głównych państw członkowskich) przekazywania Kijowowi systematycznej i długotrwałej pomocy. **Doraźnym (krótkoterminowym) celem** Moskwy jest zatem odstraszenie i zniechęcenie Zachodu do udzielania Ukrainie wsparcia w takim zakresie, który pozwoliłby ukraińskiej kontrofensywie odnieść sukcesy prowadzące do urzeczywistnienia się któregośkolwiek z wyżej zarysowanych scenariuszy porażki Rosji.

Celem średnioterminowym Kremla jest doprowadzenie do rewizji dotychczasowej polityki państw Unii Europejskiej, a następnie także USA wobec Ukrainy tak, aby wywarły one presję na Kijów w celu przyjęcia przezeń rosyjskich warunków zawieszenia broni (a optymalnie – przystania na częściową regulację konfliktu). Według informacji i przecieków dotyczących rosyjskich żądań miałyby one obejmować w pierwszym rzędzie (co najmniej faktyczną, a optymalnie – formalną) akceptację przez Kijów (i Zachód) nowego terytorialnego status quo: aneksji nie tylko Krymu, lecz także czterech ukraińskich obwodów (donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego). Rosja chciałaby również wstrzymania dozbrajania Ukrainy, a najlepiej – oficjalnego wyrzeczenia się przez Kijów członkostwa w NATO, zobowiązania się przez Zachód do ograniczenia współpracy wojskowej z Ukrainą oraz częściowej demilitaryzacji tego państwa (ustanowienia limitów liczebności sił zbrojnych i poszczególnych kategorii uzbrojenia oraz zakazu posiadania niektórych jego typów). Od Zachodu z kolei Rosja miałaby żądać zniesienia lub przynajmniej znacznego ograniczenia nałożonych sankcji, przede wszystkim sektorowych⁹. Im słabsza byłaby determinacja do oporu ze strony Zachodu i Kijowa, tym dalej szłyby rosyjskie roszczenia. Byłoby przy tym błędem sądzić, że Moskwa traktowałaby swoje postulaty jako docelowe. Faktycznie Kreml potraktowałby zapewne takie zawieszenie broni lub polityczną regulację jako pauzę umożliwiającą odbudowanie nadszarpniętego przez wojnę i sankcje potencjału oraz przygotowanie się do nowej fazy konfrontacji z Ukrainą i Zachodem w bardziej sprzyjających Moskwie uwarunkowaniach. W dalszej perspektywie miałyby to prowadzić do ziszczenia się opisanego już wyżej scenariusza strategicznej porażki i załamania się wspólnoty zachodniej.

Moskwa próbuje osiągnąć powyższe cele na kilka sposobów. **Po pierwsze**, stosuje narzędzia walki psychologicznej złożone z kilku rodzajów

⁹ Zob. wywiad wiceministra spraw zagranicznych FR Michaiła Gałuzina dla RTVI – K. Сигаева, «Мы не потерпим существования на своих рубежах откровенно анти-российского государства». *Замглавы МИД Галузин — об условиях мира на Украине и отношениях с Грузией*, RTVI, 29.03.2023, rtvi.com.

narracji i działań. W szczególności okresowo ucieka się do pogroźek sugerujących możliwość daleko idącej eskalacji agresji na Ukrainę. Wypowiedzi wysokich urzędników państwowych i przekazy propagandowe straszyły m.in. użyciem, rzekomo przez stronę ukraińską, brudnej bomby (materiału rozszczepialnego powodującego skażenie promieniotwórcze), a nawet scenariuszami prowadzącymi do sięgnięcia przez Rosję po taktyczną broń jądrową¹⁰. Uwiarygodnieniu tych pogroźek miały służyć demonstracyjne kroki, takie jak polecenie Putina wydane Ministerstwu Obrony FR, aby przygotować się na ewentualny test takiej broni (luty 2023 r.), czy zapowiedź rozmieszczenia jej na Białorusi (marzec 2023 r.)¹¹. Kreml zdaje sobie sprawę z dużej wrażliwości zachodniej opinii publicznej na groźby eskalacji nuklearnej, w związku z czym wojnę psychologiczną na tym polu (bojowe użycie takich środków przez Rosję jest mało prawdopodobne i mogłoby nastąpić zapewne tylko w najsłabszym ze scenariuszy) traktuje jako ważne narzędzie swojej polityki. Wywołanie obaw przed takimi radykalnymi następstwami, którymi Rosja straszy w przypadku zwiększania zachodniego wsparcia wojskowego dla Ukrainy, ma w intencji Moskwy prowadzić do wstrzymywania się przez Waszyngton i inne stolice z politycznymi decyzjami w tej sprawie.

Uzupełnienie tej narracji stanowiły równoległe wysyłane przez Moskwę – zwłaszcza jesienią 2022 r. – sygnały o gotowości do dialogu z USA (w mniejszym stopniu z Ukrainą) na temat zawieszenia broni lub regulacji pokojowej¹². Miało to w zamyśle Kremla zaktywizować te środowiska na Zachodzie, które są zainteresowane (np. z powodu wcześniejszych interesów gospodarczych z FR bądź z uwagi na różnorakie formy dialogu z Moskwą) zamrożeniem konfliktu i stopniową normalizacją stosunków

¹⁰ Zob. A. Wilk, P. Żochowski, *Rosja grozi brudną bombą. 242. dzień wojny*, OSW, 24.10.2022; M. Menkiszak, *Rosja: zapowiedź eskalacji wojny z Ukrainą*, OSW, 21.09.2022; K. Nieczydor, J. Rogoża, *Żadnych ustępstw. Odpowiedź Kijowa na aneksję i nuklearny szantaż Rosji*, OSW, 6.10.2022, osw.waw.pl.

¹¹ M. Domańska, I. Wiśniewska, W. Rodkiewicz, *Orędzie Putina: próba jednoczenia Rosjan...*, op. cit.; A. Wilk, J. Ber, *Putin straszy bronią jądrową na Białorusi. 396. dzień wojny*, OSW, 27.03.2023, osw.waw.pl.

¹² Zob. W. Rodkiewicz, K. Nieczydor, *Rosja i Ukraina o perspektywach rozmów pokojowych*, OSW, 16.11.2022, osw.waw.pl.

z Rosją. Kiedy nie przyniosło to widocznego efektu, Kreml zaczął zmieniać narrację, deklarując ponownie prowadzenie intensywnych działań wojennych aż do osiągnięcia ogólnikowych celów politycznych („demilitaryzacji” i „denazyfikacji” Ukrainy).

Moskwa anonsowała także dalsze swoje decyzje mające zwiększyć wysiłek zbrojny, w tym potencjał ludzki i sprzętowy (przestawianie gospodarki na tory wojenne i zwiększanie produkcji zbrojeniowej, wzrost krótko- i średnioterminowego poziomu finansowania sił zbrojnych, sugestie sięgania po kolejne zasoby mobilizacyjne, w tym imigrantów, czy formalne podnoszenie docelowego stanu osobowego sił zbrojnych)¹³. W intencji Kremla ma to zostać odczytane (bardziej na Zachodzie niż na Ukrainie) jako sygnał, że Rosja jest zdeterminowana i gotowa do prowadzenia długotrwałej wojny na wyniszczenie państwa ukraińskiego. Ta operacja psychologiczna ma zniechęcać państwa zachodnie do systematycznego wspierania militarnego i finansowego Ukrainy, sugerując, że taka ich postawa nie zdoła zmienić planów Moskwy i zostanie przez nią finalnie zneutralizowana rosyjskim wysiłkiem wojennym.

Po drugie, Rosja nasila brutalność swoich działań zbrojnych na Ukrainie. Ataki kierowane są nie tylko przeciwko ludności cywilnej (co ma wywierać swoistą moralną presję na władze ukraińskie), lecz przede wszystkim w tamtejszą infrastrukturę krytyczną, szczególnie sieci elektroenergetyczne. W warunkach zimowych miało to prowadzić do stopniowego paraliżu zarówno działających jeszcze przedsiębiorstw (zwłaszcza produkujących na potrzeby sił zbrojnych), jak i podmiotów świadczących usługi komunalne dla ludności cywilnej, w tym operatorów sieci

¹³ M.in. w grudniu 2022 r. minister obrony FR Siergiej Szojgu poinformował o planach zwiększenia w 2023 r. liczebności armii o ok. 150 tys. osób, tj. do 1,15 mln (a w ciągu kolejnych lat – do 1,5 mln). Jak się szacuje, do walki na froncie ukraińskim nakłoniono (lub zmuszono) ok. 50 tys. więźniów, czym zajmowała się głównie Grupa Wagnera. Oficjalne nakłady na bezpieczeństwo wewnętrzne i obronę narodową wzrosły w budżecie federalnym Rosji na 2023 r. do około jednej trzeciej ogółu wydatków (wobec około jednej czwartej w 2022 r.). Szerzej zob. I. Wiśniewska, „Wojenny” budżet Rosji na lata 2023–2025, OSW, 12.12.2022, osw.waw.pl.

ciepłowniczych w dużych miastach. Z punktu widzenia Moskwy optymalny scenariusz zakładał wywołanie kryzysu humanitarnego i wzniecenie zmasowanych fal uchodźców, kierujących się m.in. do sąsiednich państw (członków NATO i UE), co miało z kolei przyczynić się do destabilizacji sytuacji wewnętrznej w tych krajach, stwarzając presję na zmianę rządów i/lub ich polityk w taki sposób, by zaniechano wspierania Kijowa. Dodatkowy cel stanowi przy tym znaczące podniesienie kosztów doraźnej odbudowy Ukrainy z funduszy zagranicznych (głównie USA i UE), a docelowo – zniechęcenie do kontynuowania działań w tym kierunku (jako nieefektywnych) i/lub zwiększania środków na nie przeznaczanych.

Po trzecie, Rosja kontynuuje wykorzystywanie broni ekonomicznej (zwłaszcza energetycznej) przeciwko Zachodowi. W szczególności utrzymuje bardzo niski (o 80% poniżej średniego dobowego przesyłu realizowanego przed inwazją) poziom dostaw gazu dla kluczowych odbiorców europejskich, usiłując podsycać w ten sposób kryzys energetyczny w Europie i pośrednio przyczyniając się do zwiększania inflacji w państwach Starego Kontynentu. Ma to oddziaływać negatywnie na nastroje społeczne, wywoływać efekt zmęczenia wojną i docelowo wyrzucić presję polityczną na europejskie rządy, by ograniczyły wsparcie dla Ukrainy i – optymalnie – naciskały na Kijów w celu jak najszybszego zakończenia konfliktu zbrojnego. W przypadku USA efekt ten, choć w mniejszej skali, Rosja usiłuje osiągnąć, strasząc ograniczeniem dostaw ropy do państw uczestniczących w sankcjach przeciwko rosyjskiemu sektorowi naftowemu i tworząc ogólną niepewność w kwestii wielkości i kierunków tych dostaw, co ma prowadzić do wzrostu cen surowca na rynkach światowych. Mimo że taka postawa Moskwy nie przyniosła jak dotąd zamierzonych przez nią efektów, to liczy ona, iż z czasem się to zmieni. Jak się wydaje, swoje pierwotne nadzieje na przesilenie polityczne w Europie wskutek kryzysu energetycznego podczas zimy 2022/2023 zaczęła ona stopniowo przenosić na kolejny sezon grzewczy.

Narzędziem Rosji pozostają ciągle działania mogące prowadzić do wywołania kryzysu żywnościowego. Wprawdzie ze względu na kalkulacje

polityczne (potrzeba utrzymania współpracy z Turcją i zachowania pozytywnego wizerunku wśród państw Globalnego Południa) i korzyści ekonomiczne (ułatwienie własnego eksportu rolno-spożywczego i niewielkie złagodzenie skutków zachodnich sankcji w transporcie morskim) Moskwa nie zdecydowała się na formalne zerwanie tzw. umowy zbożowej (zakładającej m.in. funkcjonowanie bezpiecznych korytarzy eksportu zboża z Ukrainy drogą morską), niemniej prowadzone przez nią działania zbrojne i tak doprowadziły do ograniczenia ukraińskiego eksportu zboża¹⁴ (mającego duże znaczenie w skali globalnej). Przyczynia się to do wzrostu cen żywności na świecie, a w konsekwencji przekłada się m.in. na coraz większą niestabilność wielu biedniejszych państw, co potencjalnie nasila presję migracyjną z Afryki i szeroko pojętego Bliskiego Wschodu do państw UE (potencjalnie destabilizując w niektórych z nich sytuację wewnętrzną i odwracając ich uwagę od wojny na wschodzie Europy). Moskwa liczy, że czynniki te średniookresowo będą sprzyjały jej celom politycznym.

Najważniejszym pojedynczym wydarzeniem politycznym, z jakim nadzieje wiąże Rosja, są wybory prezydenckie w USA w listopadzie 2024 r. Kreml bardzo uważnie śledzi nastroje w amerykańskim establishmentie i społeczeństwie oraz przebieg (toczonej już nieformalnie) kampanii. Ma przy tym nadzieję, że przedłużająca się wojna na Ukrainie, częściowo powiązane z nią negatywne zjawiska ekonomiczne (wzrost cen paliw i żywności) oraz rosnące koszty wsparcia dla Kijowa będą stopniowo wywierały presję polityczną na administrację Joeego Bidena, aby ograniczać zaangażowanie USA w konflikt i dążyć do jego zamrożenia. Optymalnym dla Rosji scenariuszem byłoby zwycięstwo w wyborach zwolennika takich posunięć i zasadniczej deeskalacji. Rola przywódca

¹⁴ O porozumieniu zbożowym zob. A. Michalski, K. Nieczypor, I. Wiśniewska, *Zboże pod ostrzałem: porozumienie o odblokowaniu portów czarnomorskich*, OSW, 26.07.2022, osw.waw.pl. Ogółem spadek wartości eksportu ukraińskiego sektora rolno-spożywczego wyniósł 15,5%, ale w przypadku pszenicy – aż ok. 50%. Szerzej zob. S. Matuszak, *Wojenny rok w handlu zagranicznym Ukrainy*, „Komentarze OSW”, nr 487, 8.02.2023, osw.waw.pl.

USA w zachodniej koalicji wsparcia dla Ukrainy i sankcji przeciwko Rosji – postrzegana przez Kreml jako kluczowa – uległaby w takiej sytuacji wyraźnemu osłabieniu, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie zaangażowania również innych państw. W najbardziej optymistycznym dla Moskwy scenariuszu stworzyłoby to silną presję na rząd w Kijowie, aby zaakceptował rosyjskie warunki zamrożenia (bądź nawet formalnej regulacji) konfliktu.

Reasumując, należy stwierdzić, że głównym celem Rosji jest przekonanie Zachodu, iż posiadane przez nią zasoby, jej determinacja i odporność, a także gotowość do ponoszenia kosztów wojny są większe niż po stronie zachodniej. Dlatego w jego interesie jest dążenie do szybkiego zamrożenia konfliktu za cenę ustępstw wobec Moskwy, za które zapłacić musiałaby Ukraina. W wariantcie minimalnym prowadziłyby to do czasowego wstrzymania działań wojennych albo przynajmniej do znaczącego zmniejszenia ich intensywności, co dałoby Moskwie czas na odbudowanie nadszarpniętego potencjału militarnego i przygotowanie kolejnej fazy konfrontacji (nie tylko przeciwko Ukrainie, lecz już także przeciw innym sąsiednim państwom). W wariantcie maksymalnym oznaczałoby to usankcjonowanie terytorialnych aneksji (poszerzenie terytorium FR), narzucenie Ukrainie zasadniczego ograniczenia jej suwerenności i – być może – złagodzenie lub zniesienie choćby części zachodnich sankcji wobec Rosji (Moskwa będzie się starała, aby tę koncesję uczynić jednym z kluczowych elementów „porozumienia pokojowego”). W takiej sytuacji doszłoby do zrealizowania przynajmniej niektórych pierwotnych założeń rosyjskiego planu, poważnego wzmocnienia reżimu putinowskiego i znaczącego zwiększenia pokusy kontynuowania agresywnej polityki skierowanej przeciwko Zachodowi. Tym samym wzrosłoby ryzyko ziszczenia się opisanego w pierwszym rozdziale „czarnego scenariusza”.

Aby temu zapobiec, konieczne jest sformułowanie adekwatnej kontrstrategii Zachodu. Punktem wyjścia powinno być jednak przewidzenie tych czynników, które determinować będą zdolność Moskwy do dalszego prowadzenia wojny z Ukrainą i państwami zachodnimi.

III. ATUTY I SŁABOŚCI: CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA ZDOLNOŚĆ ROSJI DO KONTYNUOWANIA WOJNY

Zasadniczo Rosja może wprawdzie nadal prowadzić działania zbrojne, opierając się na swoich zdolnościach wojskowych, możliwościach ich uzupełniania i odtwarzania, niemniej ich realny zakres ma ścisły związek z innymi czynnikami – stabilnością gospodarczą, polityczną i społeczną, powiązаныmi odpowiednio z kosztami ekonomicznymi, spójnością elit rządzących i nastrojami wśród obywateli.

1. Zdolności wojskowe

Analiza obecnego potencjału wojskowego Rosji i zdolności produkcyjnych jej kompleksu obronno-przemysłowego jest zadaniem bardzo trudnym, wychodzącym poza ramy niniejszego tekstu, który skupia się na ogólnej analizie politycznej. Wynika to przede wszystkim z objęcia tej sfery szczególnie tajemnicą, zwłaszcza w warunkach prowadzenia wojny. Pojawiające się w przestrzeni publicznej liczby – dotyczące strat w ludziach czy produkcji zbrojeniowej – mają zatem charakter mocno niepewny i należy do nich podchodzić z ostrożnością¹⁵. Stanowią również element toczony przez strony konfliktu wojny informacyjnej. Zarówno zaostrzenie w Rosji odpowiedzialności karnej za utrudnianie realizacji państwowych zamówień obronnych, jak i krytykowanie przebiegu tego procesu przez niektórych tamtejszych wysokich urzędników państwowych, a także pojedyncze przykłady sięgania przez FR po import uzbrojenia czy technologie wykorzystywane do celów niewojskowych wskazują na pewne problemy tego państwa z utrzymaniem satysfakcjonującego Kreml poziomu odtwarzania zdolności wojskowych, intensywnie zużywanych w warunkach prowadzonej na Ukrainie agresji militarnej.

¹⁵ Przykładem są dane przedstawiane przez International Institute for Strategic Studies oraz rosyjskiego niezależnego analityka Pawła Łuzina, cytowane przez dziennik „Financial Times”. Zob. M. Seddon, A. Stognei, P. Ivanova, C. Campbell, D. Clark, S. Joiner, C. Nevitt, *How long can Russia keep fighting the war in Ukraine?*, Financial Times, 21.02.2023, ft.com.

Zarazem jednak pojawiające się informacje wyraźnie sugerują stopniowe przestawianie się rosyjskiej gospodarki na tory wojenne, w tym poprzez zapewnienie produkcji ciągłej (całodobowej) w zakładach zbrojeniowych oraz przesunięcie wydatków budżetowych na cele wojskowe i bezpieczeństwa państwa na pierwszy plan. Co więcej, pewne kreatywne rozwiązania w kwestii użycia broni w konflikcie¹⁶, a także utrzymujący się dość wysoki poziom wykorzystania niektórych zaawansowanych systemów wskazują, że rosyjskie zasoby i zdolności produkcyjne zapewne zostały przez Zachód niedoszacowane. Mimo prawdopodobnych wysokich strat w siłach zbrojnych oraz ich dyskusyjnej efektywności Rosja nie wykazuje również jak dotąd skłonności do obniżenia intensywności konfliktu.

2. Stabilność gospodarcza

Mimo bezprecedensowej skali zachodnich sankcji i widocznych w niektórych obszarach objawów kryzysu gospodarka FR osiągnęła w 2022 r. wyniki znacznie lepsze od prognozowanych¹⁷. Złożyło się na to kilka czynników.

¹⁶ W sferze publicznej pojawiały się informacje m.in. o importowaniu przez FR z Iranu (stosunkowo prostych i tanich) dronów bojowych, wykorzystywanych od lata 2022 r. do intensywnych ataków powietrznych na Ukrainie, zakupie amunicji z Korei Północnej, zapowiedziach możliwych dostaw niektórych elementów wyposażenia z Chin, a także o montowaniu w rosyjskich dronach i raketach zachodnich komponentów, w tym używanych w sprzęcie AGD. Rosja w niestandardowy sposób, bo w charakterze pocisków ziemia-ziemia, wykorzystywała również systemy obrony powietrznej S-300.

¹⁷ Szerzej zob. I. Wiśniewska, *Rosyjska gospodarka w roku 2022. Adaptacja i rosnący deficyt budżetu*, OSW, 16.02.2023; *idem*, *Gospodarcze skutki wojny: widmo głębokiego kryzysu w Rosji*, „Komentarze OSW”, nr 434, 23.03.2022, osw.waw.pl.

Tabela 2. Wybrane kluczowe wskaźniki gospodarcze Rosji w 2021 i 2022 roku¹⁸

Rodzaj wskaźnika	2022	2021
Wzrost PKB (r/r)	-2,1%	4,7%
Wzrost wartości produkcji przemysłowej (r/r)	-0,5%	5,3%
Wzrost wartości eksportu (r/r)	14,7%	48,2%
Wzrost wartości importu (r/r)	-9%	26,8%
Dochody naftowo-gazowe budżetu i ich wzrost procentowy	172 mld USD (40%)	123 mld USD (69%)
Inflacja (XII do XII)	11,9%	8,5%
Proficyt/deficyt budżetu (w % PKB)	-2,3%	0,4%

Źródło: Rosstat.

Po pierwsze, Rosja dysponowała pokaźną poduszką finansową wynikającą z utrzymujących się w 2022 r. (zwłaszcza w I połowie) wysokich dochodów z jej eksportu surowcowego, będącego fundamentem rosyjskiej gospodarki. Miało to związek z – aktywnie podsycanym przez Moskwę – kryzysem energetycznym w Europie i czynnikami psychologicznymi. Co więcej, choć Rosja toczy wojnę także przeciwko całej wspólnocie zachodniej, to państwa do niej należące (zwłaszcza z UE) długo pozostawały dominującymi odbiorcami tego eksportu i najważniejszym źródłem dochodów FR¹⁹. W sytuacji, gdy przez całe dekady państwa zachodnie

¹⁸ Szerzej zob. I. Wiśniewska, *Rosyjska gospodarka...*, op. cit. Wiarygodność licznych rosyjskich danych gospodarczych budzi rosnące wątpliwości. Nie ma jednak możliwości ich zweryfikowania.

¹⁹ Przykładowo w latach 2013-2020 dwanaście państw członkowskich UE zaimportowało z Rosji ropę naftową i produkty naftowe o łącznej wartości ponad 800 mld euro. Dane za: Ru-Stat, ru-stat.com. Dochody Rosji z eksportu surowców energetycznych do UE spadały stopniowo w ciągu 2022 r. – ze szczytowego dziennego poziomu szacowanego na ok. 1 mld euro do ok. 640 mln euro. Dane za: Centre for Research on Energy and Clean Air (CREA), energyandcleanair.org.

(szczególnie członkowie UE) finansowały zdolności Rosji również do prowadzenia przez nią agresywnej antyzachodniej polityki, m.in. rozbudowując powiązania infrastrukturalne i handlowe, szybkie zerwanie z tym modelem napotkało poważne – zarówno obiektywne, jak i subiektywne – trudności.

Po drugie, ścisły związek z zaistnieniem powyższych okoliczności miało bardzo opóźnione wejście w życie ważnych sankcji UE przeciwko Rosji, w tym zwłaszcza obejmujących częściowe embargo na import rosyjskich ropy naftowej i produktów naftowych (odpowiednio 5 grudnia 2022 i 5 lutego 2023 r.). Co więcej, z powodu braku konsensu zastosowano poważne wyłączenia wynikające z postawy niektórych państw (przede wszystkim Węgier), wskazujących na zbyt wysokie potencjalne szkody dla swoich gospodarek. Zachodnim sankcjom w sektorze ropy naftowej towarzyszyła także obawa przed ich negatywnymi efektami dla globalnej równowagi podaży i popytu, a co za tym idzie – dla cen surowca, mających istotne znaczenie gospodarcze i wpływających na kwestie polityczne. Podobna motywacja stała za późnym wprowadzeniem mechanizmu tzw. pułapu cenowego (*price cap*) na rosyjską ropę i faktycznym złagodzeniem niektórych sankcji UE dotyczących jej eksportu do państw trzecich²⁰.

To uzależnienie części Europy od importu rosyjskiego gazu ziemnego powodowało, że sankcje nie objęły tej sfery wymiany z Rosją i – paradoksalnie – dopiero „kontrsankcje” Moskwy skutkowały stopniowym znaczącym ograniczaniem importu tego paliwa z FR i wymusiły przyspieszoną dywersyfikację źródeł zaopatrzenia przez niektóre państwa UE. Potrzebą utrzymania mechanizmu rozliczeń z Rosją za nadal dostarczane przez nią paliwa uzasadniano także fakt, iż unijnymi restrykcjami finansowymi (w tym wyłączeniem z systemu rozliczeń międzybankowych SWIFT) nie objęto pojedynczych kluczowych rosyjskich banków. Poza

²⁰ Zob. I. Wiśniewska, *Dalsze ograniczenia w eksporcie rosyjskiej ropy*, OSW, 7.02.2023, osw.waw.pl.

sankcjami pozostawiono zwłaszcza Gazprombank, co dało stronie rosyjskiej sposobność do stworzenia mechanizmów częściowego ich obchodzenia. Pół roku minęło od początku inwazji, zanim weszło w życie embargo na import rosyjskiego węgla do UE. Z kolei brak konsensu uniemożliwił objęcie europejskimi restrykcjami rosyjskiego sektora nuklearnego. Mimo stopniowego poszerzania sankcji handlowych i technologicznych, wpływających na spadek wartości obrotów między Rosją i Zachodem, nie doszło do całkowitego wstrzymania wzajemnej wymiany handlowej i nie wszystkie zachodnie firmy opuściły rosyjski rynek²¹.

Po trzecie, Rosja stopniowo uczyła się funkcjonować w nowych warunkach, tworząc mechanizmy obchodzenia obostrzeń. Kluczowym elementem tego procesu było oficjalne wprowadzenie od maja 2022 r. tzw. importu równoległego (usankcjonowanie sprowadzania towarów bez zgody właścicieli marki), którego zakres systematycznie poszerzano. W związku z tym rosła wartość dostarczanych w ten sposób do FR towarów²². Eksploatowano przy tym różne kanały „szarego” importu tworzone z udziałem rosyjskich firm i licznych pośredników pochodzących z państw nieuczestniczących w zachodnich sankcjach (głównie z obszaru poradzieckiego, Azji Wschodniej i regionu Zatoki Perskiej).

²¹ Zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej sankcje UE wobec Rosji objęły w końcu lutego 2023 r. 49% wartości unijnego eksportu i 58% wartości importu z 2021 r. Zob. *EU sanctions against Russia explained*, European Council, consilium.europa.eu. W 2022 r. eksport z 27 państw członkowskich UE do FR spadł co prawda o 44,45% wobec roku poprzedniego (ze 105,4 mld euro do 58,5 mld euro), ale zarazem import (za sprawą wysokich cen surowców) wzrósł o 12,15% (ze 192,8 mld do 216,2 mld euro). Dane Eurostatu za: Z. Darvas, C. Martins, C. McCaffrey, *Russian foreign trade tracker*, Bruegel, bruegel.org. Wedle szacunków amerykańskiego Uniwersytetu Yale działające na rosyjskim rynku zachodnie firmy dzieliły się na trzy zasadnicze grupy: przedsiębiorstwa, które całkowicie wycofały się z niego (ok. 25%), te, które ograniczyły swoją działalność (ok. 50%), oraz te, które nie zmieniły charakteru swojej obecności (ok. 25%). Zob. *Yale CELI List of Companies Leaving and Staying in Russia*, Yale School of Management, Chief Executive Leadership Institute, yalerussian-businessretreat.com.

²² Według szacunków rządu FR do końca 2022 r. sprowadzono w ten sposób towary o łącznej wadze 2,4 mln ton i wartości ponad 20 mld dolarów. Zob. „Платежный баланс Российской Федерации”, nr 4 (13), IV kwartał 2022 r., Банк России, 26.01.2023, cbr.ru.

Po czwarte, zachodził proces dywersyfikacji więzi handlowo-gospodarczych Rosji, głównie w kierunku Azji. Imponujący wzrost obrotów handlowych FR z pojedynczymi, głównie niezachodnimi państwami (zwłaszcza Indiami, Chinami, Turcją i Kazachstanem) wynikał przy tym po części z – trudnego do oszacowania – reeksportu towarów za ich pośrednictwem do Rosji. I choć niektóre państwa zachodnie (zwłaszcza USA) prowadziły z krajami uczestniczącymi w tych mechanizmach indywidualne rozmowy polityczne z użyciem narzędzi presji ekonomicznej, to nie przyniosły one dotąd widocznych spektakularnych rezultatów²³.

Po piąte, do utrzymania stabilności rosyjskiego systemu bankowego i łagodzenia dotkliwoci zachodnich sankcji dla obywateli przyczyniły się niektóre doraźne działania rządu i banku centralnego FR, szczególnie te podejmowane w początkowej fazie inwazji na Ukrainę. Wśród nich należy wymienić zwłaszcza radykalne ograniczenia obrotu walutowego i czasowe zawieszenie notowań giełdowych oraz dość wstrzemięźliwą postawę wobec zachodnich firm obecnych na rynku rosyjskim (zachęty do pozostania na nim lub do przyszłego powrotu).

3. Stabilność polityczna i społeczna

Choć radykalna decyzja o pełnoskalowej agresji zbrojnej na Ukrainę musiała zostać przygotowana i podjęta z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, to wiele wskazuje na to, że wtajemniczone w nią było jedynie wąskie grono osób należących do ścisłego kierownictwa polityczno-wojskowego Rosji. Dla zdecydowanej większości członków szerszych elit (nie mówiąc o społeczeństwie rosyjskim) to, co się wydarzyło, było, jak

²³ Przykładowo rosyjski eksport do Indii wzrósł w 2022 r. o 400%, do Turcji – o 120%, a do Chin – o 49%. Z kolei import do Rosji z Turcji zwiększył się o 80%, a z Chin – o 17%. Najwyraźniej pod naciskiem USA wiele banków z Turcji i Kazachstanu zaprzestało obsługi rosyjskich kart płatniczych MIR, a w konsekwencji decyzji UE w marcu 2023 r. Turcja zaniechała w dużym stopniu reeksportu zachodnich towarów objętych sankcjami.

się wydaje, zaskoczeniem i wywołało szok. Z perspektywy czasu widać, że Kreml podjął szereg działań przygotowawczych, przede wszystkim zaostrzając – i tak drakońskie – ustawodawstwo w wymiarze represyjnym oraz rozbijając lub neutralizując pozostałe w Rosji struktury społeczeństwa obywatelskiego i politycznej opozycji, w tym ostatnie niezależne media²⁴.

Co ciekawe, towarzyszyło temu pozostawienie zasadniczo otwartych granic. Niezależnym rosyjskim aktywistom z reguły nie utrudniano opuszczania Rosji, nawet gdy inwazja już się rozpoczęła, a kiedy pod koniec września 2022 r. ogłoszono tzw. częściową mobilizację, władze de facto pozwoliły na ucieczkę z kraju dziesiątkom tysięcy mężczyzn, głównie młodych. Ogółem szacuje się, że ok. 0,5 mln obywateli FR wyjechało w 2022 r. z Rosji na stałe lub na dłużej z szeroko rozumianych przyczyn politycznych. Mimo że miało to pewne negatywne konsekwencje społeczno-gospodarcze, to z punktu widzenia interesu Kremla stanowiło czynnik stabilizujący. Kraj opuszczały bowiem zwłaszcza osoby „politycznie niepewne”, a to przyczyniało się do obiektywnego zmniejszenia potencjału ewentualnych ruchów protestu. Co więcej, ograniczone demonstracje towarzyszące mobilizacji pokazały Kremlowi, że nie musi się obawiać społecznego oporu wobec swojej agresywnej polityki zewnętrznej²⁵.

Badania opinii publicznej w państwie o cechach totalitarnych, jakim jest współczesna Rosja, nie mogą być narzędziem analizy nastrojów

²⁴ Szerzej zob. M. Domańska, *Rosja 2021: konsolidacja dyktatury*, „Komentarze OSW”, nr 419, 8.12.2021; M. Domańska, K. Chawryło, *Dyktatura wojenna: władza i społeczeństwo w Rosji*, „Komentarze OSW”, nr 433, 22.03.2022, osw.waw.pl. Jak się wydaje, do osób zaangażowanych w przygotowanie inwazji należeli, obok Putina, minister obrony Siergiej Szojgu, szef Sztabu Generalnego Walerij Gierasimow, sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew i szef FSB Aleksandr Bortnikow. Wcześniejsza postawa i późniejsze reakcje kierownictwa MSZ i resortów gospodarczych wskazywały natomiast, że nie zostały one wtajemniczone w przygotowania do tej operacji. Szerzej zob. M. Domańska, *Neototalitarny projekt Putina: sytuacja polityczna w Rosji*, „Komentarze OSW”, nr 489, 17.02.2023, osw.waw.pl.

²⁵ Szerzej zob. K. Chawryło, I. Wiśniewska, *Mobilizacja w Rosji – reakcje społeczne i skutki gospodarcze*, „Komentarze OSW”, nr 486, 20.01.2023, osw.waw.pl.

społecznych. Dlatego fakt utrzymującego się (a nawet nieznacznie rosnącego) poparcia dla władz i „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie (średnio w sondażach opowiada się za nią około trzech czwartych Rosjan) nie może przesądzać o takiej ocenie²⁶. Nie ulega przy tym wątpliwości, że nawet ogłoszona w końcu września 2022 r. rzekoma aneksja czterech obwodów Ukrainy (mająca stanowić namiastkę – wątpliwego – sukcesu rosyjskiej operacji wojskowej) nie wywołała żadnej społecznej euforii (podczas gdy aneksji Krymu wiosną 2014 r. takie nastroje towarzyszyły, choć ich pozytywny efekt polityczny dla Kremla utrzymywał się tylko przez kilka lat).

Pewien problem z zarządzaniem nastrojami społecznymi widać także w niekonsekwencjach oficjalnej narracji propagandowej Kremla, który lawiruje pomiędzy próbą uspokajania obywateli, że Rosja funkcjonuje – mimo „operacji” – w miarę normalnie, a nawet coraz lepiej, a dążeniem do mobilizowania społeczeństwa do obrony kraju przed rzekomą zachodnią agresją, porównywanej do walki z nazistowskimi Niemcami podczas wielkiej wojny ojczyźnianej lat 1941–1945.

Kluczowym warunkiem politycznej stabilności w Rosji nie są jednak nastroje mas społecznych, lecz poglądy i postawy elit polityczno-biznesowych. Również w tej kwestii Kreml nie ma jak dotąd powodu do poważnego niepokoju. Zarówno szok wywołany inwazją, jak i kolejne (wiosenne i jesienne) porażki na froncie ukraińskim w 2022 r. nie wywołały widocznych głębokich podziałów w rosyjskim establishmentie. I choć polityczną lojalność i prowojenne gesty demonstruje jedynie mniejszość urzędników, wielkich biznesmenów czy artystów, to głosy wątpliwości (nie mówiąc o aktywnym sprzeciwie wobec wojny) stanowią w tych kręgach jeszcze większą rzadkość²⁷. Co prawda dochodzi do publicznych napięć i sporów pomiędzy uczestnikami szeroko rozumianych środowisk siłowych na tle odpowiedzialności za porażki czy ograniczone sukcesy

²⁶ Szerzej zob. M. Domańska, *Neototalitarny projekt Putina...*, op. cit.

²⁷ *Ibidem*.

militarne (najbardziej medialnym przykładem może być otwarta krytyka dowództwa armii przez szefa tzw. prywatnej kompanii wojskowej Grupy Wagnera Jewgienija Prigożyna), mają też miejsce roszady personalne w kierownictwie sił zbrojnych, jednak tarcia te nie dotyczą strategicznych celów polityki, lecz jedynie taktyki i jej efektywnej realizacji.

Jak się wydaje, opisany powyżej stan rzeczy ma dwa główne źródła. Pierwszym jest tradycyjnie utrzymujący się (a raczej zwiększony w okolicznościach wojennych) strach przed konsekwencjami dla osobistego bezpieczeństwa w razie ewentualnego ujawnienia postawy opozycyjnej wobec Kremla. W przypadku szeregowych obywateli w grę wchodzi cała paleta represji wynikających z drakońskiego ustawodawstwa i jego instrumentalizacji (pozbawienie pracy, relegowanie z uczelni, grzywny, areszt lub nawet długoletnie pozbawienie wolności). Nielojalni członkowie elit polityczno-biznesowych mogą się jednak spodziewać nie tylko pozbawienia stanowisk, pozycji, korzyści finansowych lub znacznej części majątku i aktywów, lecz także – w skrajnych wypadkach – nawet utraty życia własnego i osób najbliższych. Niemniej dopóty, dopóki strach ten będzie większy niż frustracja z powodu ponoszonych osobiście i kolektywnie strat, a ryzyko podjęcia aktywnych działań przeciwko Putinowi i jego akolitom oceniane subiektywnie jako zbyt wysokie, trudno oczekiwać zmiany obecnej sytuacji. Dodatkowo ci ostatni wykazują obsesję na punkcie swojego bezpieczeństwa, unikają potencjalnie ryzykownych aktywności (m.in. ograniczając kontakty bezpośrednie) oraz starają się zapewne monitorować wszelkie kontakty horyzontalne członków elity.

Drugim ważnym źródłem owego status quo jest – trudna do oceny i oszacowania – utrzymująca się najprawdopodobniej wiara przynajmniej części elit w roztaczane przez oficjalną propagandę perspektywy przyszłego „zwycięstwa” Rosji w konfrontacji z Ukrainą i Zachodem. Panuje wśród nich przekonanie o nieuchronnym wyczerpywaniu się zdolności Ukrainy do oporu i zwłaszcza woli Zachodu, by ją długotrwanie wspierać, jak również o postępującym kryzysie wspólnoty zachodniej i poszczególnych jej

państw członkowskich. Dopóki zatem przekonanie to nie ulegnie erozji oraz dopóki nie osłabną rosyjskie stereotypy na temat państw Zachodu (zwłaszcza Europy Zachodniej) – jakoby kraje te były mało odporne, obawiające się podejmowania ryzyka oraz podatne na zastraszenie i korupcję – dopóty Kremlowi może udawać się podtrzymywać taką wiarę, a to będzie sprzyjało przetrwaniu reżimu.

IV. CELE I STRATEGIA ZACHODU: PIĘĆ „O”

Agresywna polityka putinowskiej Rosji stanowi bezpośrednio i poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego, jak również wyzwanie dla bezpieczeństwa globalnego. Dla Ukrainy, większości państw Europy Środkowej, Wschodniej i Północnej, zwłaszcza graniczących z Federacją Rosyjską (ale także tych położonych na Kaukazie Południowym i w Azji Centralnej), ma ono charakter egzystencjalny – dotyczy ich niepodległości i integralności terytorialnej, a nawet ich istnienia. Dla pozostałych państw zachodnich niebezpieczeństwo stwarzają natomiast negatywne konsekwencje utrzymującej się agresywnej polityki Moskwy – od potencjalnego osłabienia czy rozkładu kluczowych struktur politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa (zwłaszcza NATO i UE) po próby destabilizacji sytuacji wewnętrznej, w tym poprzez polityczną i gospodarczą dywersję, akty sabotażu, cyberataki i inne wrogie działania. W wymiarze globalnym polityka Rosji oznacza zwiększone ryzyko kryzysów regionalnych, proliferacji broni masowego rażenia, ciągłą groźbę kryzysu energetycznego, żywnościowego i poważnych zakłóceń w handlu międzynarodowym, jak również dalszą erozję prawa międzynarodowego i podstawowych zasad współżycia między państwami. Świat, w którym kraje uważające się za wielkie mocarstwa i roszcujące sobie prawa do posiadania stref wpływów, ograniczających suwerenność innych, będą używały siły militarnej do zmieniania granic i obalania demokratycznych rządów, będzie mniej bezpieczny dla zdecydowanej większości państw.

Źródłem wymienionych zagrożeń jest sam obecny rosyjski reżim – jego dyktatorska, neototalitarna natura, skład wąskiej grupy rządzącej i percepcja rzeczywistości przez jej członków, definiowane przez nich cele polityczne i wybierane metody ich osiągnięcia. Dopóki ten reżim istnieje, a u władzy znajdują się Władimir Putin – główny inicjator wojny z Ukrainą i Zachodem – oraz jego najbliżsi współpracownicy podzielający jego poglądy i aktywnie uczestniczący w planowaniu wojny i kierowaniu nią, odpowiedzialni wraz z nim za masowe zbrodnie wojenne i akty państwowego terroryzmu, dopóty zagrożenie to będzie aktualne.

Wspólnota zachodnia jest z jednej strony głównym obiektem agresywnej polityki Rosji, a z drugiej – organizatorem jej odporu. Z tego powodu głównym celem polityki Zachodu i innych państw dzielących jego wartości i dążenia do obrony wolności powinno być nie tylko powstrzymanie trwającej rosyjskiej agresji i minimalizowanie wynikających z niej szkód. Nie mniej istotne jest także stworzenie warunków do odwołania członków reżimu putinowskiego od władzy i przeprowadzenia głębokiej zmiany systemowej w Federacji Rosyjskiej, dającej nadzieję na pozytywną rewizję jej polityki zewnętrznej (zob. dalej). Taki proces nie będzie oczywiście bezpośrednim skutkiem aktywności państw zachodnich, gdyż nie dysponują one instrumentami zdolnymi do jego przeprowadzenia. Można rozważać jedynie serię działań politycznych, gospodarczych czy informacyjnych, które będą kształtować sprzyjające okoliczności, aby aktorzy wewnątrzrosyjscy (aktywiści opozycyjni, ale przede wszystkim członkowie szerszej elity) dokonali takiej zmiany sami. Osiągnięcie tego celu będzie bardzo trudne, związane z szeregiem poważnych ryzyk i obciążone znaczącymi kosztami. Alternatywa dla takiego scenariusza – utrzymanie się reżimu i dalsze prowadzenie przez niego agresywnej polityki oraz prawdopodobna jej eskalacja – będzie jednak jeszcze gorsza dla bezpieczeństwa Zachodu i – szerzej – wspólnoty międzynarodowej.

Strategia Zachodu, aby maksymalizować szanse na osiągnięcie powyższych celów, powinna być realizowana przy uwzględnieniu dwóch horyzontów czasowych: krótkoterminowego (od kilku do kilkunastu miesięcy) oraz długoterminowego (od kilku do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat).

Krótkoterminowo głównym założeniem polityki Zachodu należy uczynić koncentrowanie i maksymalizowanie wysiłku politycznego, gospodarczego i militarnego, które można nazwać **kumulacją presji** (ang. *surge*). Jej celem powinno się stać zwiększenie prawdopodobieństwa odniesienia przez władze w Kijowie sukcesu wojskowo-politycznego w toczącej wojnie obronnej. Tylko bowiem niekwestionowane zwycięstwo strony

ukraińskiej, oznaczające wyzwolenie zdecydowanej większości, a docelowo wszystkich obecnie okupowanych terytoriów Ukrainy (w pierwszej kolejności tych zajętych przez siły rosyjskie po 24 lutego 2022 r.), może wywołać głęboki efekt polityczno-psychologiczny w samej Rosji.

Długofalowo Zachód, mając świadomość systemowego charakteru konfliktu z FR, powinien być przygotowany na **wyczerpującą i przewlekłą konfrontację**, zwłaszcza jeśli wspomniana wyżej strategia kumulacji presji nie doprowadzi do przesilenia. Wówczas rosnącego znaczenia nabierać będą instrumenty presji ekonomicznej, przede wszystkim sankcje oraz działania służące stopniowej izolacji międzynarodowej reżimu putinowskiego. Zarazem jednak potrzebne będą głębsza konsolidacja oraz zwiększanie potencjału i odporności samego Zachodu. Skala i horyzont tej polityki powinny przypominać czasy zimnej wojny (zwłaszcza jej początkowego okresu, związanego z doktryną powstrzymywania), przy zachowaniu świadomości odmienności warunków, w jakich toczy się konflikt.

1. Odmawianie Rosji szansy na zwycięstwo

Kluczowym czynnikiem legitymizacji reżimu putinowskiego i utrzymywania lojalności politycznej szerszej elity wobec Kremla jest – poza strachem przed represjami – kreowanie nadziei na przyszłe zwycięstwo (choćby odległe i okupione wieloma ofiarami i wyrzeczeniami). Tylko pozbawienie jej członków nadziei na sukces Rosji w konflikcie – poprzez zadanie siłom FR spektakularnej klęski, poniżenie Putina i jego współpracowników oraz wykazanie ich nieefektywności i niemocy – może, obok narastających kosztów izolacji i sankcji, stworzyć silne bodźce dla wywołania konfliktów wewnątrz rosyjskiej elity. Nawet jeśli nie doprowadzi to od razu do politycznego przesilenia z powodu reakcji Kremla w postaci wewnętrznego terroru, to będzie prowadziło do osłabienia reżimu, ogarniętego narastającą paranoją, skupiającego się na realnych i domniemanych zagrożeniach wewnętrznych, co z czasem będzie sprzyjać postępującej jego erozji i utracie przezeń sterowności.

O ryzykach zmiany reżimu w Rosji

Pojawiające się w debacie publicznej argumenty sugerujące, że takie załamanie/zmiana reżimu w Rosji jako postulowany stan są zbyt ryzykowne, gdyż rodzą możliwość bądź to pojawienia się jeszcze agresywniejszej nacjonalistycznej dyktatury, bądź załamania struktur państwowych, chaosu czy nawet rozpadu państwa rosyjskiego, oparte są na częściowo błędnych przesłankach. Po pierwsze, nie doceniają one specyfiki reżimu putinowskiego, który wykształcił pion władzy podporządkowany charyzmatycznemu przywódcy. Z tego względu jakakolwiek zmiana personalna na jego szczycie będzie prowadzi do osłabienia spójności i efektywności reżimu. Żadna postać aspirująca do roli lidera nie będzie w stanie zapewnić sobie takiego poziomu efektywnej kontroli jak obecny. Każda napotka też opór wewnętrznych rywali, równoważących i osłabiających jej wpływ. Zdolność Rosji do skutecznego prowadzenia agresywnej polityki będzie zatem w razie takiej roszady na szczytach spadać. Po drugie, w sytuacji jawnego bankructwa obecnego kursu politycznego, jego nieskuteczności i rosnących kosztów zwiększy się prawdopodobieństwo, że zmiana personalno-instytucjonalna spowoduje wzrost znaczenia zwolenników alternatywnego podejścia – bardziej pragmatycznego i szukającego deeskalacji konfliktu z Zachodem. Po trzecie, niedoceniane są czynniki utrudniające rozpad Rosji, takie jak uzależnienie gospodarcze regionów od wsparcia z centrum i więzi horyzontalnych, słabość lokalnych elit i brak silnych ruchów separatystycznych (przy jednoczesnym niezadowoleniu z „neokolonialnej” polityki Moskwy). Te i wiele innych aspektów sprawiają, że od rozpadu Rosji dużo bardziej prawdopodobne są jej deimperializacja i decentralizacja oraz przywrócenie jej federalnego charakteru, co zależeć będzie od stopnia osłabienia federalnego centrum i skali zmian wewnątrz niego. Po czwarte, głównym problemem dla Zachodu nie jest potencjalny brak stabilności Rosji, lecz jej nadmierna obecna stabilność. To zdławienie – przez

działania władz FR – pozasystemowej opozycji w kraju oraz zniszczenie ostatnich niezależnych instytucji, prowadzące z punktu widzenia Kremla do stabilizacji politycznej, umożliwiły Putinowi podjęcie decyzji o inwazji na Ukrainę i eskalacji konfliktu z Zachodem. Tylko zatem brak takiej stabilności może tę sytuację zmienić²⁸.

Zapewnienie przekonującego zwycięstwa Ukrainy wymaga znaczącego zwiększenia (i tak poważnego) wysiłku militarnego, finansowo-gospodarczego i politycznego wspólnoty zachodniej. Priorytetem powinno być **usunięcie istniejących ograniczeń w typach przekazywanej Ukrainie broni** i dostarczenie jej większej ilości lepszego jakościowo uzbrojenia (zwłaszcza systemów obrony powietrznej, artylerii, broni pancernej i lotnictwa), umożliwiającego z jednej strony poprawienie skuteczności obrony, zwłaszcza przed atakami powietrznymi, a z drugiej – przeprowadzenie skutecznych operacji kontrofensywnych oraz – optymalnie – przeniesienie skutków wojny w głąb terytorium Rosji. Wymaga to znaczącego podniesienia zdolności produkcyjnych sektora obronno-przemysłowego państw zachodnich i/lub zakupów uzbrojenia i amunicji. Działania te powinny zostać wsparte narodowymi i kolektywnymi programami finansowania.

Sposobem na ułatwienie tworzenia lub odtwarzania jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy uczestniczących w działaniach bojowych, a także przyspieszenie adaptacji ich do wykorzystania zaawansowanego sprzętu wojskowego byłoby opracowanie na poziomie poszczególnych państw NATO i UE **mechanizmów prawnych i organizacyjnych ułatwiających zaciąganie się do służby wojskowej (na Ukrainie)** weteranów i przeszkolonych specjalistów pozostających w rezerwie. Chodzi głównie o wsparcie (poprzez organizacje pozarządowe) werbunku obywateli ukraińskich. W przypadku natomiast obywateli innych (głównie zachodnich) państw,

²⁸ Szerzej na ten temat zob. M. Domańska, *The fetish of Russia's stability: an intelligent weapon against the West*, New Eastern Europe, 24.03.2023, neweasterneurope.eu.

którzy decydują się na udział w międzynarodowych formacjach ochotniczych na Ukrainie, ułatwieniem byłaby depenalizacja takich działań tam, gdzie są one traktowane jako nielegalne.

Należy dążyć do usunięcia poważnej asymetrii polegającej na toczeniu walk wyłącznie na (uznanym międzynarodowo) terytorium Ukrainy, tak aby horror wojny dotknął bardziej bezpośrednio i namacalnie (nie tylko poprzez mobilizację i braki rynkowe wywołane sankcjami) społeczeństwo rosyjskie, pogorszył panujące w nim nastroje i obniżył morale Sił Zbrojnych FR i innych struktur siłowych. Istnieje jednak ryzyko, że takie rozszerzenie areny walk pomoże rosyjskiej państwowej propagandzie w mobilizowaniu społeczeństwa do popierania wojny. Dlatego warto odpowiednio dozować presję i **punktowo wybierać cele na terytorium Rosji** (np. poprzez odwetowe ataki na obiekty wojskowe i infrastrukturę krytyczną), ale unikać przy tym przekraczania uznanych międzynarodowo granic FR i okupowania części jej ziem (nie dotyczy to oczywiście wyzwalania nielegalnie anektowanych ukraińskich terytoriów, które należy wspierać).

Kwestia Krymu

Podnoszone niekiedy obawy o konsekwencje wzrostu wsparcia wojskowego Zachodu dla Kijowa dotyczą przede wszystkim scenariusza związanego z ewentualnym odzyskaniem przez siły ukraińskie Półwyspu Krymskiego. Choć taki sukces Ukraińców, nawet ze zwiększoną pomocą zachodnią, pozostaje mało prawdopodobny, warto rozważyć pozytywne i negatywne jego następstwa. Do pierwszych zaliczyć można istotne nasilenie zagrożenia dla przetrwania reżimu putinowskiego ze względu na znaczący polityczno-symboliczny wymiar takiej klęski. Z drugiej strony trzeba liczyć się z możliwością poważnej eskalacji konfliktu. Istnieje pewne ryzyko, że Kreml ucieknie się do użycia taktycznej broni jądrowej. Najprawdopodobniej stanie się tak jednak tylko wówczas, gdy oceni on, iż powstało

bezpośrednie zagrożenie dla załamania reżimu. Niemniej nawet urzeczywistnienie się takiego radykalnego scenariusza nie będzie prowadzić do rezygnacji z oporu po stronie ukraińskiej, a szkody polityczne i gospodarcze dla FR związane z użyciem takiej broni będą bardzo wysokie. Do rozważenia pozostaje zatem kwestia samoograniczenia się Ukrainy poprzez czasową rezygnację z wyzwolenia całości Krymu (poza jakąś częścią, która odegrałaby rolę politycznego symbolu) na drodze militarnej.

Kolejnymi elementami wsparcia powinny być: **zwiększenie doraznej pomocy technicznej** na potrzeby likwidacji szkód w infrastrukturze krytycznej Ukrainy, **poszerzenie istniejących kanałów systematycznego dostarczania paliw i nośników energii oraz zapewnienie gwarancji pomocy finansowej w dłuższym (co najmniej kilkuletnim) horyzoncie czasowym**. Będzie to skutkowało m.in. wzbudzeniem w Rosji przekonania, że stosowane przez nią terrorystyczne metody nie doprowadzą do załamania się funkcjonowania państwa ukraińskiego i zachodnie wsparcie będzie kontynuowane, a tym samym, że prowadzona przez nią wojna na wyniszczenie nie ma szans powodzenia. W praktyce duże znaczenie miałyby stworzenie mechanizmów prawnych i ekonomicznych umożliwiających przeznaczenie na te cele zamrożonych rosyjskich aktywów (zarówno państwowych, jak i należących do wielkiego biznesu wspierającego Kreml).

Ważnym elementem wspierającym te działania jest odpowiednia **komunikacja strategiczna kierowana do Rosji przez Zachód**. Należy przede wszystkim unikać stwierdzeń wskazujących na brak wiary w długotrwałość i skuteczność oporu Ukrainy oraz zachodniego dla niej wsparcia, na poważne zaniepokojenie zdolnościami Rosji oraz wolą eskalacji z jej strony i potencjalnymi tego konsekwencjami, jak również zachęcających do samoograniczenia działań Zachodu, w tym w sferze bezpieczeństwa wojskowego. Deklaracje braku zamiaru poważniejszego szkoczenia Rosji, wyznaczanie czerwonych linii polityce zachodniej (zamiast

rosyjskiej) czy sugerowanie horyzontu czasowego zakończenia lub zamrożenia konfliktu są bardzo szkodliwe z punktu widzenia polityczno-psychologicznego. Wzmacniają bowiem przekonanie samego Kremla (a także szerszych elit w Rosji), że Zachód nie jest wystarczająco zdeterminowany, by wytrzymać – zwłaszcza w dłuższej perspektywie – obecną konfrontację, więc należy go „przeczekać”, aby finalnie odnieść sukces. Utrwała to wiarę w przyszłą skuteczność dotychczasowej agresywnej polityki FR i zniechęca Kreml do jej ewentualnej rewizji. Zwiększa też pokusę eskalacji z jego strony oraz buduje jego wizerunek w oczach rodzimej elity i tym samym cementuje jej spójność.

Tabela 3. Przykłady specyficznego rozumienia wybranych zachodnich komunikatów w Rosji

Zachodni komunikat	Odbiór w Rosji
Nie jesteśmy w stanie wojny z Rosją.	Obawiamy się militarnej konfrontacji z (silną) Rosją.
Nie zagrażamy bezpieczeństwu Rosji.	Nie mamy wystarczających zdolności lub woli politycznej, by zagrozić Rosji.
Nie możemy dopuścić do eskalacji konfliktu.	Obawiamy się eskalacji ze strony Rosji i jesteśmy gotowi do ustępstw.
Nie możemy dopuścić do wybuchu III wojny światowej.	Obawiamy się rosyjskiego potencjału nuklearnego i jesteśmy gotowi do ustępstw.
Nie ma alternatywy dla dyplomatycznego/politycznego rozwiązania konfliktu.	Czujemy się słabi, nie mamy zdolności i/lub woli politycznej do konfrontacji i jesteśmy gotowi na daleko idące ustępstwa.
Nie można przyciskać Rosji/Putina do ściany.	Obawiamy się eskalacji ze strony Rosji i jesteśmy gotowi do ustępstw.
Putin potrzebuje drogi pozwalającej mu wyjść z sytuacji (ang. <i>off-ramp</i>).	Zachód jest zmęczony konfrontacją i potrzebuje pretekstu do ustępstw.
Chcemy stworzyć warunki do rozmów (pokojowych) między Ukrainą i Rosją.	Jesteśmy zmęczeni konfliktem, nie chcemy ciągle przedłużać wsparcia dla Ukrainy i dążymy do zamrożenia konfliktu za cenę ustępstw z jej strony.

Zachodni komunikat	Odbiór w Rosji
Musimy brać pod uwagę rosnące koszty sankcji.	Koszty sankcji są dla nas zbyt wysokie i poszukujemy pretekstu do ich złagodzenia.
Najważniejsza jest jedność Zachodu. Musimy brać pod uwagę stanowisko niektórych naszych sojuszników/partnerów.	Nie jesteśmy w stanie uzgodnić wspólnego stanowiska. Szukamy pretekstu do złagodzenia presji na Rosję.

Źródło: opracowanie własne.

Z punktu widzenia rosyjskiej kultury politycznej właściwa, czyli skuteczna zachodnia komunikacja strategiczna powinna stanowić odwrotność wyżej zaprezentowanych komunikatów. Należy zatem akcentować brak wahania i zaniepokojenia, spokojną determinację, nieuchronność realizacji wcześniejszych zapowiedzi, negatywne instrumenty i wynikające z nich szkody dla Rosji, a jednocześnie ignorować rosyjskie pogrożki. Takie założenia powinny stać u podstaw zachodniej komunikacji wobec Moskwy.

2. Odmawianie reżimowi Putina legitymacji politycznej

Istotne znaczenie ma kontynuowanie aktywnej dyplomacji i działań na rzecz maksymalizowania izolacji politycznej Rosji. Warto pamiętać, że jakkolwiek dialog na wysokim szczeblu z Moskwą, niezależnie od deklarowanych intencji i treści, jest przez Kreml i rosyjską państwową propagandę wykorzystywany do wzmacniania prestiżu Putina oraz przekonywania elit i społeczeństwa rosyjskiego, że izolacja Rosji nie jest możliwa, a Zachód ciągle się jej obawia i jest gotów na ustępstwa w celu deeskalacji konfliktu, którym jest już zmęczony. Tym samym wzrasta skłonność do kontynuowania agresywnej polityki i ugruntowuje się przekonanie, że na dłuższą metę będzie ona skuteczna.

Ważne jest zatem, aby państwa zachodnie same wyznaczały standardy i **powstrzymały się od politycznego dialogu z Rosją na najwyższym szczeblu**. Władimir Putin powinien stać się – optymalnie nie tylko dla Zachodu – politycznym pariasem. Praktyka polegająca na tym, że nie

odbywają się żadne bilateralne spotkania z nim, a przywódcy państw zachodnich odmawiają udziału w spotkaniach wielostronnych, w których miałyby on uczestniczyć, powinna stać się trwała. Nie jest także wskazane prowadzenie z nim, jak również z jego najbliższymi współpracownikami, dialogu zdalnego (w tym telefonicznego). Wszelkie kontakty powinny odbywać się na niższych (poniżej ministerialnego) szczeblach, mieć charakter przede wszystkim techniczny i/lub służyć przekazywaniu jedynie komunikatów, w tym ostrzeżeń.

Bardzo istotne jest zarazem poczynienie konkretnych kroków w celu ustanowienia **specjalnego międzynarodowego trybunału dla sądenia rosyjskich zbrodni wojennych na Ukrainie** i postawienia w stan oskarżenia członków najwyższego cywilnego i wojskowego kierownictwa FR. Pomocny będzie do tego obszerny materiał dowodowy zgromadzony przez organy śledcze Ukrainy, a także wielu innych państw, gdzie toczą się śledztwa w tej sprawie. Jest przy tym jasne, że osobiste stawieniectwo oskarżonych przed takim trybunałem stanie się w praktyce możliwe dopiero po przegraniu przez Rosję wojny i po upadku reżimu putinowskiego. Przeprowadzenie takiego publicznego procesu miałyby fundamentalne znaczenie dla deputinizacji FR (likwidacji polityczno-psychologicznych pozostałości dotychczasowego neototalitarnego reżimu). Na obecnym etapie jednak nawet wstępne działania (ogłoszenie śledztw, utworzenie odpowiednich organów czy rozsyłka listów gończych przez już funkcjonujące krajowe i międzynarodowe organy prokuratorskie i sądownicze) przyczyniają się do wywierania presji polityczno-psychologicznej – poprzez publiczne napiętnowanie, zwiększanie izolacji i w rezultacie sprzyjanie delegitymizacji reżimu putinowskiego. W tym kontekście decyzja MTK w Hadze o wydaniu nakazu aresztowania m.in. Władimira Putina z oskarżenia o zbrodnie wojenne na Ukrainie jest przykładem kroku w pożądanym kierunku. Stanowi bowiem dla Kremla poważny cios wizerunkowy, skutkujący także istotnym ograniczeniem jego pola manewru i zniechęcający liderów zachodnich do kontaktów z nim²⁹.

²⁹ 22 lutego 2023 r. podjęto, a 17 marca ogłoszono decyzję kolegium Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) w Hadze o wydaniu nakazu aresztowania Władimira

Elementem delegitymizacji reżimu putinowskiego powinno być również **wspieranie rosyjskiego społeczeństwa obywatelskiego** i różnych przejawów sprzeciwu wobec Kremla i jego agresywnej polityki. Zważywszy na to, że w obliczu represji aktywność opozycyjna Rosjan przeniosła się za granicę, głównie do państw zachodnich, należy koncentrować się na pomocy w zakresie rozwijania niezależnych inicjatyw, w tym debaty i samoorganizacji politycznej, wolnych mediów oraz omijania blokad w przepływie informacji (zwłaszcza dotyczących prawdziwego obrazu wojny i natury putinowskiego reżimu) z i do Rosji. Ważne jest, aby opo-nenci Kremla byli zdolni do stworzenia alternatywy programowej, zakładającej deputinizację, deimperializację i decentralizację FR, i ukształtowania nowych elit, które w sprzyjających okolicznościach, w sytuacji przesilenia politycznego mogłyby odegrać pewną rolę w formułowaniu nowej polityki Rosji.

Posunięciem potencjalnie osłabiającym reżim putinowski mogłoby się stać (mniej lub bardziej formalne) **zaoferowanie pojedynczym członkom elit politycznych i biznesowych korzyści** (np. w postaci przysiężnego wyłączenia z list sankcyjnych, odmrożenia aktywów, znaczącej gratyfikacji finansowej lub ewentualnego zmniejszenia kary) w zamian za przekazanie cennych informacji, ofiarowanie znacznych środków finansowych, a w szczególności podjęcie aktywnych działań na rzecz odsunięcia od władzy i/lub pociągnięcia do odpowiedzialności karnej czołowych przedstawicieli reżimu putinowskiego, zwłaszcza obwinianych o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Taki swoisty status „świadka koronnego” mógłby zostać wykorzystany zarówno na

Putina i Marii Lwowej-Bielowej (rzeczniczki praw dziecka) z powodu oskarżenia ich o sprawstwo kierownicze zbrodni wojennych na Ukrainie polegających na przymusowej deportacji tysięcy ukraińskich dzieci do Rosji. W praktyce oznacza to, że w przypadku znalezienia się na terytorium jednego z 60 państw, które poparły powołanie MTK i uznały jego jurysdykcję (ratyfikując Statut Rzymski), Putin powinien zostać aresztowany i przekazany do dyspozycji trybunału. Choć w praktyce realizacja takiego scenariusza w najbliższej przyszłości nie wydaje się prawdopodobna, to krok ten utrudnia swobodę aktywności zewnętrznej Putina i czyni z niego postać jeszcze bardziej „toksykzną” politycznie.

etapie poprzedzającym zmianę reżimu, jak i po jej nastąpieniu. Świadomość jego istnienia zwiększyłaby obsesyjne poczucie zagrożenia w strukturach władzy FR i mogłaby przyczynić się do ich osłabienia.

3. Odłączenie Rosji od Zachodu i presja gospodarcza

W sferze gospodarczej zasadnicze znaczenie ma szybkie i pełne odłączenie się (ang. *decoupling*) od zależności od współpracy gospodarczej z Rosją, zwłaszcza w sferze importu surowców energetycznych oraz innych strategicznych zasobów (np. metali ziem rzadkich, gazów szlachetnych itp.). Proces ten już trwa, ale należy go maksymalnie przyspieszyć i uczynić nieodwracalnym. Rodzi to potrzebę poważnych inwestycji w dywersyfikację zarówno źródeł i szlaków importu surowców, w tym nośników energii, jak i źródeł zaopatrzenia w energię. Szczególnie istotne będzie też dalsze zwiększenie wsparcia rozwoju technologii oszczędzania energii, OZE i energetyki jądrowej. Wiąże się to z koniecznością zmiany modelu gospodarki (zwłaszcza w przemyśle) w UE i innych państwach zachodnich na mniej energochłonny i bardziej zaawansowany technologicznie oraz z tworzeniem lub poszerzaniem przewag konkurencyjnych w tej sferze. Ze względu na wysokie koszty takiego przedsięwzięcia działania podejmowane przez poszczególne kraje powinny być wspierane przez istniejące i nowe fundusze kolektywne (zwłaszcza unijne). Dlatego warto poprzeć zarówno przekazywanie na ten cel już przyjętych funduszy odbudowy, jak i postulaty powołania specjalnego instrumentu tego typu, służącego finansowaniu projektów innowacyjnych i dywersyfikacyjnych. Ważnym narzędziem zmniejszającym koszty pozyskania energii byłoby tworzenie/poszerzanie wspólnych platform zakupowych, np. gazu ziemnego. Zapobiegałoby to m.in. ryzyku konkurowania o zasoby pomiędzy poszczególnymi państwami.

Elementem zachodniej polityki powinno być **nie tylko utrzymywanie, lecz także zwiększanie presji na Rosję, głównie poprzez mechanizmy sankcyjne** (wszędzie tam, gdzie mowa jest o restrykcjach wobec FR, należy to odnosić również do Białorusi, jako że dyktatorski reżim Alaksandra

Łukaszenki jest współuczestnikiem agresji na Ukrainę i wykazuje przy tym brak samodzielności politycznej)). Nie wolno bowiem dopuścić do tego, aby w rosyjskiej elicie powstało wrażenie, że Zachód sam jest zmęczony kosztami sankcji i jest gotów, pod jakimś pretekstem, stopniowo się z nich wycofywać, nawet mimo braku ustępstw ze strony Moskwy.

Dotychczasowe zachodnie sankcje, choć nie prowadzą do załamania się gospodarki Rosji, to skazują ją na przewlekły kryzys, stopniową demodernizację, obniżanie się standardów życia i słabnięcie jej pozycji międzynarodowej. Aby osiągnąć pożądaną efekt, konieczne są jednak działania długofalowe. Dotychczasowe restrykcje w krótkim terminie nie wywołują w Rosji oczekiwanego przesilenia. Istnieje wszakże jeszcze duże pole manewru do ich zaostrzenia. Rosyjski model gospodarczy opiera się w znacznej mierze na eksporcie surowców, zwłaszcza energetycznych (w pierwszej kolejności ropy i produktów naftowych, w drugiej – gazu ziemnego)³⁰. Dlatego strategiczne znaczenie ma przede wszystkim **zamknięcie kluczowego dotąd dla Rosji rynku europejskiego**. Z jednej strony ona sama, poprzez „kontrsankcje”, już częściowo zrealizowała ten cel. Proces ten warto jednak przyspieszyć, obejmując embargiem import ropy naftowej drogą lądową, a także gazu ziemnego (włącznie z LNG), oraz wstrzymując współpracę w sferze nuklearnej i nakładając na ten rosyjski sektor sankcje UE. Sytuacja, w której państwa zachodnie – przeciwko którym Rosja toczy wojnę – jednocześnie dostarczają jej środki finansowe umożliwiające jej prowadzenie, jest politycznie nie do przyjęcia i powinna jak najszybciej zostać zakończona.

Problemem są narastające trudności w uzyskaniu konsensu w UE w kwestii kolejnych posunięć sankcyjnych. W tych okolicznościach potrzebna jest **reforma mechanizmów decyzyjnych UE** poprzez wprowadzenie zasady *opt-out* lub wypracowanie „konsensu minus”, co uniemożliwiłoby

³⁰ Sektor naftowo-gazowy wniósł 42% wpływów do budżetu federalnego Rosji w 2022 r. Spośród nich 55% stanowiły dochody z eksportu ropy surowej, 18% – produktów naftowych, a 27% – gazu ziemnego (6,5% w formie LNG). Dane Federalnej Służby Celnej FR za: statista.ru.

blokowanie niezbędnych działań przez pojedyncze państwa członkowskie. Jeśli jednak nie uda się do tego doprowadzić, to w ostateczności mniejszym złem będzie naruszenie zasady spójności i wprowadzenie embarga decyzją kolektywną – możliwie szerokiej – koalicji chętnych³¹. O ile Rosja może częściowo przekierować eksport ropy i LNG z rynku europejskiego na rynki azjatyckie (co już się dzieje; w tym kontekście duże znaczenie ma solidarna postawa państw szeroko pojętego Zachodu, takich jak Japonia i Korea Południowa), o tyle takich zdolności nie ma (i w najbliższych latach nie będzie miała)³² w przypadku gazu transportowanego rurociągami.

Choć bezpośrednie konsekwencje finansowe ustanowionego **limitu cenowego na eksport rosyjskiej ropy** na rynki państw trzecich są trudne do oszacowania (trudno je oddzielić od tych wynikających z embarga importowego do UE), to nie ulega wątpliwości, iż zwiększeniu strat Rosji służyłoby istotne obniżenie tego pułapu do przynajmniej 30 dolarów za baryłkę (obecnie – 60 dolarów). Taki ruch nie zredukowałby wprawdzie całkowicie jej zysków, ale istotnie zmniejszyłby marżę rosyjskich firm, odprowadzających podatki do budżetu FR. Biorąc pod uwagę obecną i prognozowaną sytuację na rynkach surowcowych, obawy, że doprowadziłyby to do ich destabilizacji i znacznego wzrostu cen, należy uznać za przesadzone.

³¹ Przykładami skutecznego stosowania tego typu rozwiązań są funkcjonowanie liczącej ponad 50 państw grupy kontaktowej ds. wsparcia obronnego Ukrainy (tzw. grupy Ramstein) oraz podjęcie przez państwa bałtyckie, Polskę i Finlandię decyzji o daleko idącym ograniczeniu wydawania wiz Schengen i prawa wjazdu dla obywateli rosyjskich. Ponadto niektóre kraje UE przyjmowały restrykcje wobec FR czy Białorusi w trybie indywidualnym (np. Niemcy – wstrzymując import ropy rurociągiem z Rosji, a Polska – wprowadzając wcześniejsze od unijnego embargo na import rosyjskiego węgla czy zamykając kilka przejść granicznych z Białorusią).

³² Świadczą o tym zwłaszcza trudności z zawarciem kontraktów na budowę gazociągu Siła Syberii-2, który miałby połączyć zachodniosyberyjskie złoża gazu (główną bazę rosyjskiego eksportu do Europy) z Chinami poprzez terytorium Mongolii, za czym od lat lobbuje Moskwa w Pekinie. Zob. M. Bogusz, W. Rodkiewicz, *Gry między sojusznikami. Wizyta Xi Jinpinga w Moskwie*, „Komentarze OSW”, nr 502, 24.03.2023, osw.waw.pl.

Ważnym elementem presji byłoby także zablokowanie rosyjskim eksporterom i przewoźnikom **dostępu do zachodnich usług ubezpieczeniowych**, w tym w zakresie przewozu surowców na rynki państw trzecich, w przypadku naruszania przez nich mechanizmu limitu cenowego. Ze względu na próby obchodzenia przez Rosję tych przepisów poprzez wykorzystanie niezachodnich pośredników we frachcie czy tworzenie floty „szarych tankowców” (z nieznaną banderą) zasadne byłoby zintensyfikowanie monitoringu finansowego i wprowadzanie automatycznych sankcji eksterytorialnych wobec podmiotów zaangażowanych we wspieranie i realizację opisanego proceduru, niezależnie od jurysdykcji, której podlegają.

Z wymienionymi instrumentami powiązane są też inne **sankcje finansowe**. Duże znaczenie ma zwłaszcza całkowite odcięcie rosyjskich banków od zachodnich rynków finansowych i systemu SWIFT. Takie posunięcie jest kluczowe przede wszystkim w odniesieniu do Gazprombanku, za którego pośrednictwem wciąż przeprowadzane są rozliczenia za dostawy nośników energii i który przy okazji tworzy kanały pośrednictwa w omijaniu sankcji dla innych rosyjskich banków. Niesprzyjającą z punktu widzenia interesów Zachodu okolicznością jest ciągła **obecność części zachodnich firm na rynku rosyjskim**. Przybiera ona różne formy – niekiedy maskowana jest pośrednictwem kontrolowanych przez nie, formalnie rosyjskich, podmiotów. Jako że do tej pory opuszczenie tego rynku wynikało głównie z decyzji samych firm i było dyktowane względami reputacyjnymi, warto rozważyć włączenie zakazu prowadzenia przez zachodnie firmy działalności gospodarczej na terenie Rosji do formalnych mechanizmów sankcyjnych. W obecnej sytuacji zróżnicowana postawa poszczególnych podmiotów staje się bowiem elementem nieuczciwej konkurencji i prowadzi do nierównomiernego rozkładu kosztów sankcji.

O ile presja sankcyjna na Rosję nie przyniesie natychmiastowych skutków w postaci przerwania przez Moskwę agresji, o tyle z czasem nasilać będzie wewnętrzne napięcia w państwie rosyjskim, zmuszając Kreml do

wyboru pomiędzy zwiększaniem finansowania sił zbrojnych i struktur siłowych a prowadzeniem aktywnej polityki socjalnej i rekompensowaniem strat części wielkiego biznesu w celu przeciwdziałania destabilizacji wewnętrznej. Nie ma wątpliwości, że w najbliższej przyszłości reżim putinowski będzie skupiał się na realizacji pierwszych z tych zadań kosztem ostatnich. Im jednak dłużej będzie trwała wojna, tym większym ciężarem stawać się ona będzie dla państwa, elity rządzącej i społeczeństwa. Warto pamiętać, że podobne przesłanki (narastający kryzys i wyczerpanie nakładami na wyścig zbrojeń) leżały u podstaw wymuszonego zakończenia zimnej wojny przez władze ZSRR.

Jednym z większych dylematów w polityce Zachodu jest to, jaką przyjąć **postawę wobec państw, głównie niezachodnich**, które nie włączają się do koalicji sankcyjnych, lecz kontynuują, a nawet intensyfikują wymianę gospodarczą z FR, a także stają się pośrednikami w formalnym lub nieformalnym handlu z nią (w tym poprzez tzw. import równoległy). W szczególności chodzi o Indie, Turcję oraz Chiny, które znacząco zwiększyły import, zwłaszcza surowców energetycznych, z Rosji. Jak się wydaje, warto w tym przypadku połączyć ofertę alternatywnych korzyści z elementami perswazji i punktowymi sankcjami wymierzonymi nie w te państwa, lecz w poszczególne firmy w nich działające. Praktyka pokazuje, że tego typu polityka przynosi wymierne efekty (zob. wyżej). Warto sformułować przy tym pewne „czerwone linie” dla państw kontynuujących kooperację z Moskwą. Bezwzględnej i ostrej reakcji (w tym sankcyjnej) wymaga taka współpraca, która bezpośrednio przekłada się na zwiększenie zdolności Rosjan do prowadzenia wojny. Chodzi tu o dostawy broni oraz wszelkiego typu sprzętu wojskowego i technologii (w tym informatycznych) mających zastosowanie militarne. W szczególności należy zaostrzyć restrykcje przeciwko dyktatorskim reżimom w Korei Północnej i Iranie, które dostarczają (lub są gotowe dostarczać) broń, używaną następnie w atakach na Ukrainę.

Warto odbyć debatę o tym, czy i jakie działania w zakresie importu (i reeksportu) surowców z Rosji przez państwa trzecie mogą być tolerowane

i w jakim stopniu. Z jednej strony zachodnie sankcje umożliwiają wymuszanie przez te państwa coraz większych upustów na importowaną z Rosji ropę, co przyczynia się do zmniejszania jej dochodów. Mechanizm ten dotyczy również przetwarzania rosyjskiej ropy w lokalnych rafineriach (kosztem rafinerii rosyjskich). Z drugiej strony taki stan rzeczy podtrzymuje wymianę handlową FR i zachowuje jej gospodarkę na powierzchni.

Niektóre państwa (w tym z tzw. obszaru poradzieckiego, Ameryki Łacińskiej, Afryki czy Azji), czy to z obawy przed Rosją, czy dla doraźnych korzyści, kontynuują kooperację z nią. USA i UE dysponują jednak instrumentami politycznymi i gospodarczymi, aby **zachęcać te kraje do współpracy** z Zachodem, stymulując tym samym ograniczanie ich kooperacji z Rosją. Zwiększenie zaangażowania politycznego i ekonomicznego kluczowych państw i struktur zachodnich w tych regionach, zwłaszcza na Globalnym Południu, może sprzyjać zwiększeniu efektywności presji na Moskwę.

4. Odstraszanie i obrona

Na poziomie politycznym priorytetem wydaje się faktyczny (a optymalnie również formalny) **demontaż (samo)ograniczeń NATO** dotyczących nierozmieszczania na stałe w nowych państwach członkowskich znaczących sił sojuszniczych. Te zawarte w Akcie Stanowiącym Rosja-NATO z maja 1997 r. polityczne deklaracje Sojuszu straciły rację bytu wobec zasadniczej zmiany okoliczności w sferach politycznej i bezpieczeństwa oraz wielokrotnego i rażącego naruszenia przez Rosję postanowień (w tym zasad) zapisanych w dokumencie. Odstraszaniu Rosji służyłoby rozmieszczenie na stałe (z opcją rotacji, także w ramach obecności w regionie) na wschodniej flance NATO (szczególnie w państwach bałtyckich, Polsce oraz Rumunii) dobrze wyposażonych sił sojuszniczych (zwłaszcza amerykańskich), prowadzących regularne ćwiczenia scenariuszy obrony zbiorowej. Pilne, do czasu przygotowania niezbędnej infrastruktury, jest zwłaszcza zwiększenie składowania broni ciężkiej

w państwach regionu. Jeszcze lepszy efekt dałoby włączenie kolejnych państw, w tym Polski, do amerykańskiego mechanizmu współpracy w zakresie współdzielenia taktycznej broni nuklearnej (*nuclear sharing*). W ten sposób wysłano by Moskwie sygnał sojuszniczej determinacji do obrony obszaru traktatowego.

Drugim kierunkiem działań strony zachodniej powinna być **rezygnacja z dialogu z Rosją na temat rozbrojenia nuklearnego i konwencjonalnego**. Moskwa od wielu lat naruszała postanowienia kluczowych porozumień w tej sferze, stopniowo się z nich de facto wycofując. Traktowała także narastający brak przejrzystości swojej aktywności wojskowej jako ważne narzędzie polityki wobec Zachodu. Kreml liczy przy tym, że elity państw zachodnich (w tym USA) – w obawie przed ryzykiem niekontrolowanej eskalacji konfliktu – dążyć będą do powstrzymania całkowitej destrukcji zwłaszcza komponentu nuklearnego reżimu kontroli zbrojeń. Sygnalizowanie przez Zachód zaniepokojenia takim scenariuszem przynosić będzie jednak efekt odwrotny do zamierzonego, zachęcając Moskwę do grania tą kartą i potęgowania żądań. Jedynie odmówienie rozmów na rosyjskich warunkach i podjęcie wyzwania nowego wyścigu zbrojeń, jakim straszy Rosja, może stworzyć sytuację polityczno-psychologiczną, w której z czasem to strona rosyjska, świadoma znaczącego potencjału technologicznego USA i własnych ograniczeń gospodarczych, ponownie zacznie szukać porozumienia za cenę realnych ustępstw.

Interesom Zachodu służyłoby nasilenie presji na Rosję także poprzez asertywniejszą postawę w sferze bezpieczeństwa. Z jednej strony oznaczałoby to stosowanie zasady (optymalnie szybkiego i adekwatnego) **odwetu za wrogie działania Moskwy**, szczególnie w postaci cyberataków i sabotażu infrastruktury krytycznej. Daleko idąca wstrzeźliwość państw zachodnich w tej kwestii jest w Moskwie interpretowana jako przejaw słabości i lęków, a to wzmacnia szkodliwe stereotypy na temat Zachodu. Tymczasem demonstracyjne posunięcia pokazujące zdolności wybranych państw zachodnich w zakresie np. ofensywnych działań cybernetycznych skierowanych przeciwko rosyjskim systemom

państwowym, sieci informatycznej i infrastrukturze krytycznej miałyby ważne znaczenie psychologiczne o charakterze odstrasżającym. Obawy przed uruchomieniem mechanizmów eskalacyjnych ze strony Rosji są w tym aspekcie wyolbrzymiane.

Inną formą nacisku na Rosję byłaby swoista **eskalacja horyzontalna** ze strony Zachodu. Chodziłoby o zwiększenie jego ofensywnej aktywności w tych krajach i regionach, gdzie obecne są Siły Zbrojne FR lub rosyjskie formacje paramilitarne (tzw. prywatne kompanie wojskowe). Akcje wymierzone w te struktury – od informacyjnych, przez cybernetyczne, po wsparcie polityczne, finansowe i wojskowe dla zwalczających siły Rosji i jej sojuszników grup zbrojnych (zwłaszcza w takich państwach jak Syria) – zwiększałyby wyzwania dla Moskwy i jej agresywnej polityki, zmuszając ją do częściowego rozpraszania uwagi i zasobów lub redukcji jej obecności i aktywności w poszczególnych państwach i regionach.

Kolejnym kluczowym elementem presji są **działania wewnątrz państw Zachodu**. W tym kontekście szczególnie ważne jest przyspieszone **zwiększenie potencjału obronnego** poszczególnych krajów i całego NATO, w tym likwidacja zdiagnozowanych w tej sferze deficytów. Takim posunięciem sprzyjałoby – przynajmniej nieformalne – uznanie rzeczywistości stanu wojny z Rosją (rozumianej szeroko – jako wielopłaszczyznowa, systemowa konfrontacja). W praktyce służyłoby to przyznaniu politycznego priorytetu wydatkom na obronę i bezpieczeństwo oraz **znacznemu zwiększeniu zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw sektora obronno-przemysłowego** (do poziomu zbliżonego do wymogów czasu wojny), w tym w zakresie sprzętu wojskowego, broni i amunicji, zarówno na potrzeby wewnętrzne, sojusznicze, jak i Ukrainy. Do rozważenia pozostaje podniesienie zalecanego dla państw członkowskich NATO minimalnego poziomu wydatków obronnych do co najmniej 3% PKB. Z jednej strony generowałoby to dodatkowe obciążenia finansowe, z drugiej jednak mogłoby stanowić impuls dla rozwoju gospodarczego i postępu technologicznego, a to przyniosłoby wspólnocie zachodniej długofalowe korzyści. Krokiem w dobrym kierunku są w tym obszarze porozumienia

o wykorzystaniu unijnego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF) do finansowania skoordynowanej produkcji amunicji określonych kalibrów. Istotne jest przy tym, aby zapewnić wszelkim tego typu działaniom odpowiednio długi horyzont czasowy i właściwą skalę, w tym poprzez włączenie państwowych zamówień obronnych i funduszy sojusznicych. Chodzi z jednej strony o zagwarantowanie bezpieczeństwa inwestycji sektorowi prywatnemu, a z drugiej o wysłanie Rosji silnego sygnału politycznego, że nie może liczyć na osłabienie woli Zachodu do odparcia jej agresywnej polityki.

Ze względu na negatywne konsekwencje niektórych posunięć (w tym sankcji wobec Rosji) kolejnym istotnym kierunkiem dążeń w tej sferze byłoby tworzenie **mechanizmów kompensacyjnych**, w tym dla firm powiązanych dotąd z rynkiem rosyjskim i najbardziej dotkniętych rosnącymi kosztami energii, ale też dla obywateli, zwłaszcza gorzej sytuowanych i odczuwających destruktywne następstwa coraz wyższych cen paliw i żywności. Podejmowane dotąd w tym zakresie działania na poziomie narodowym nie tylko są niewystarczające, lecz także – z powodu znaczących różnic możliwości finansowych poszczególnych państw – sprzyjają powstawaniu napięć i pojawianiu się elementów dumpingu socjalnego i nieuczciwej konkurencji. Dlatego warto rozważyć tworzenie nowych zbiorowych funduszy solidarnościowych i właściwych algorytmów podziału środków.

Kolejnym istotnym elementem strategii Zachodu powinna być **budowa społecznej odporności na rosyjską propagandę i dywersję polityczną** – m.in. poprzez inteligentne i aktywne moderowanie sieci społecznościowych, kampanie przeciwdziałające dezinformacji czy promujące edukację w zakresie krytycznego podejścia do źródeł. Wysiłki podejmowane w tym obszarze przez organizacje pozarządowe powinny w większym niż dotąd stopniu zyskiwać wsparcie struktur państwowych i międzynarodowych. Ważnym zadaniem dla politycznych decydentów jest właściwa **komunikacja strategiczna wobec społeczeństw** poszczególnych państw, obejmująca w szczególności uświadamianie im skali zagrożenia

ze strony Rosji, ujawnianie i piętnowanie jej wrogich działań, ale także wyjaśnianie celów i metod polityki Zachodu, w tym motywacji wsparcia dla Ukrainy.

Wreszcie, na poziomie ogólnoświatowym, nieuchronne są **zmiany modelu globalizacji**, międzynarodowej współpracy handlowej, funkcjonowania sieci przepływów towarowych, zaopatrzeniowych i dystrybucyjnych. Czasy, gdy o wyborach partnerów i szlaków decydowała wyłącznie ich atrakcyjność ekonomiczna, należy uznać za minione. Priorytetem powinno stać się zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa dostaw i źródeł zaopatrzenia, a selekcja partnerów gospodarczych powinna w większym stopniu opierać się na kryteriach politycznych i bezpieczeństwa. Należy zakończyć współpracę z państwami prowadzącymi wrogą politykę i szkodzącymi interesom politycznym i bezpieczeństwa wspólnoty zachodniej. Warto natomiast zacieśnić kooperację, zwłaszcza w sferach wrażliwych (broń, zaawansowane technologie, surowce strategiczne), wewnątrz szeroko rozumianej wspólnoty zachodniej oraz z partnerami niezachodnimi mającymi zbieżne z nią interesy. Nie chodzi przy tym o doprowadzenie do autarkii na poziomie narodowym czy nawet blokowym, ale o likwidowanie potencjalnie niebezpiecznych uzależnień. Polityka takich państw jak Rosja czy Chiny dostarcza bowiem dobitnych przykładów, że budowanie – zwłaszcza asymetrycznych – współzależności gospodarczych może stać się groźną bronią w rękach wrogów i rywali świata zachodniego.

* * *

Ukraina jest dziś miejscem, w którym ważą się losy nie tylko tego państwa, wschodniej Europy, kontynentu europejskiego, Rosji i tzw. obszaru poradzieckiego. Trwająca wojna w dużym stopniu zdecyduje także o przyszłości Zachodu jako wspólnoty politycznej opartej na tożsamy lub zbieżnych wartościach, interesach i instytucjach, a wreszcie – o globalnym układzie sił i zasadach porządku międzynarodowego. Od tego, czy państwa zachodnie staną na wysokości zadania i podejmą działania

adekwatne do skali zagrożenia ze strony Rosji, czy skutecznie pomogą Ukraińcom odnieść zwycięstwo w sprawiedliwej wojnie obronnej oraz czy stworzą warunki sprzyjające załamaniu się reżimu putinowskiego, zależy w decydującym stopniu ich (i większości państw świata) przyszły pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt. Istnieją podstawy, by sądzić, że ten test zdamy.

MAREK MENKISZAK